Cena 2 zł

Głos Wielkopolski

Rok II | Poznań, poniedziałek 25 lutego 1946 r. | P Nr 54 (358)

Czy Hitler żyje?

Legenda, której nie trzeba lekceważyć

Mimo oficjalnego komunikatu, wydanego ub. roku przez władze angielskie, stwierdzającego, że Hitler nie żyje, że istotnie popełnił samobójstwo i obrazującego okoliczności, w jakich się to miało dokonać; mimo później podanych szczegółów tego dramatycznego finału krwawego dyktatora, wreszcie fakt znalezienia dokumentów, sporządzonych w ostatnich godzinach jego życia, jak akt ślubu, list do Doenitza, którego czynił swym następcą etc. — wersja o śmierci Hitlera ciągle jeszcze nie uchodzi za dostatecznie przekonywującą i ciągle jeszcze słyszy się wypowiadane na ten temat wątpliwości.

Żyje, czy nie żyje? Bywają oczywiście różne niespodzianki i zdarza się, że to, co z najlepszą zresztą wiarą i przekonaniem ogłaszane jest jako pewnik okazuje się mylne. Ale w każdym razie jedno stwierdzić trzeba: nie ma dostatecznych podstaw, które by przemawiały za wersją przeciwną na tyle mocno, aby mogły obalić wersję oficjalną.

Dostatecznych dowodów nie mamy żadnych. I dlatego właśnie — są wątpliwości. Najistotniejszym jest tutaj fakt, że nie ma takiego człowieka, który by widział trupa Hitlera. Wynieśli go podobno z bunkru Goebbels i Bormann, a inni jedynie to widzieli. Goebbels nie żyje z całą pewnością. Bormann — być może także, jeżeli prawdą jest, że pocisk urwał mu głowę podczas bombardowania Berlina, jak brzmią ostatnio rozgłaszane wieści. Jeżeli to prawdą nie jest, w takim razie gdzieś żyje i ukrywa się, ale alianci nie mogli go dotychczas przesłuchać. Trupa Hitlera wyniesiono do ogrodu w kocu; nasycono koc benzyną i podpalono. To widziano. Ale nie jest to jeszcze dowodem. Nikt z tych co to widzieli, nie widział, co było w kocu.

Oto baza, na której opiera się wersja przeciwna oficjalnej: Hitler nie żyje. Przyznać zresztą trzeba, że także faktyczny stan rzeczy sprzyja wątpliwościom.

Sprzyja też legendzie, a legenda zawsze ma dużą siłę.

Legenda działa na wyobraźnię,

legenda ma skłonność do rozrastania się, nawet poza granice zdrowego rozsądku. Cóż dopiero, jeśli natrafia na grunt szczególnie podatny, gdzie jest pożywką dla kiełkowania pewnych idei.

Tak jest właśnie w Niemczech. Nie mamy najmniejszych wątpliwości, że idea odwetu, acz dziś ukryta i nie manifestująca się niczym — Niemcy są na to zbyt potulni i zbyt obliczalni — istnieje i czeka na koniunkturę. Jeśli Hitler istotnie nie żyje, to zaaranżował swoją śmierć, że pozostawił przez tę formę śmierci też pewien siew na przyszłość. Przypadkowo — dla finałowego, kabotyńskiego wyżycia się raz jeszcze, co było dlań b. charakterystyczne — czy też celowo i obliczalnie? Niewiadomo. Jednakże właśnie przez to dał żer dla legendy. Jeżeli w Polsce spotykamy ludzi — a takich jest dość dużo — którzy nie wierzą w żadne, ogłaszane szczegóły śmierci Hitlera, nie wierzą i w nią samą i mówią: — Na pewno żyje. Miał tyle możliwości, wszystkie środki do swej dyspozycji, każdą sumę pieniędzy w każdej walucie, złoto, brylanty, samoloty, może łódź podwodną i miałby bodaj nie spróbować? — niewątpliwie jest takich o wiele więcej w Niemczech. U nas ta niewiara wynika z troski o to, co jeszcze być może, u Niemców z

głęboko zakorzenionej żądzy odwetu.

Niemcy, którzy nie widząc i nie chcąc widzieć całej ohydy hitleryzmu i jego potworności, entuzjazmowali się tylko stroną „bohaterską", akcją zdobywczą i bliską w ich oczach realizacją marzeń o „Herrenvolku", wychowani zresztą w tym kierunku przez latami pracującą propagandę, nie łatwo odwrócą się od takiej legendy.

Ich negatywny stosunek do sądzonych przed sądem w Norymberdze „asów", może być prawdziwy, co znowu w najmniejszym stopniu nie oznacza potępienia dla zbrodni. To jeszcze do świadomości, do sumienia Niemców, które kiedyś mieli, a które w masach wyniszczył hitleryzm, nie trafiło. Raczej jest myśl inna: — to przez nich przegrał Hitler, to byli jego źli współtowarzysze. — Czy na takich uczuciach można tworzyć jakieś nadzieje na moralną przebudowę Niemców?

Co najmniej bezuczuciowy, obojętny stosunek, który zamienia się u niektórych na wrogi wobec tych nędznych kreatur, sądzonych w Norymberdze — gruntuje się także i na tem, że są to właśnie

kreatury.

Wszyscy oni lubowali się w wielkim geście, pozie, słowie — dziś, tchórzliwi i mali, zatrwożeni o swe nędzne życie, nie umieją się zdobyć na żadną manifestację idei. „Morituri te non salutant" — można by o nich powiedzieć, gdy siedzieli w bezruchu podczas wyświetlenia w sądzie filmu niemieckiego o dniach triumfu i chwały, nie drgnęli nawet na dźwięk ich hymnu państwowego „Deutschland über Alles". O tym piszemy nie tylko my, korespondenci pism zagranicznych, to krytykują sami Niemcy w gazetach, wydawanych dziś pod amerykańską okupacją w niemieckim języku. A tę prasę niemiecką studiuje dziś pilnie każdy Niemiec.

Prasa ta nastawia publiczność źle do podsądnych i ma do tego podstawy. To chwyta. To są

przegrani ludzie,

zresztą nie reprezentują symbolów. Prasa pisze o zbrodniach hitlerowskich, potępia je oczywiście. Czy i to trafia do przekonania mas — było by zbyt lekkomyślne to twierdzić.

W pierwszej kwestii mamy sprawdziany: całkowitą obojętność dla losu tych sztabowców Hitlera, wielką falę listów potępiających ich działalność, nadsyłanych ciągle do sądu. W drugiej — żadnych sprawdzianów nie mamy.

A natomiast wiemy, że zbrodnicze organizacje hitlerowskie liczyły miliony członków. Ilu z tego jest ujętych? Pewien, wcale nieznaczny procent. Wiemy, że były to

potwory,

jakich nigdy przedtem ludzkość nie wydała, że na takich latami i systematycznie wychowywano młodzież. Czy można uwierzyć, że to się nagle zmieniło, że wskutek klęski militarnej zrozumieli i swój upadek moralny i otchłań, w jaką pogrążyli się o wiele przedtem? Że pojęli zbrodnię, w jakiej tkwili i na rzecz której czynnie działali, a dziś, w zaciszu domowym przechodzą sami z sobą jakieś „rekolekcje"? Nonsens oczywisty.

To wszystko, co było czynnie zaangażowane w zbrodni, a co nie zostało ujęte, postarało się ukryć jakoś za fałszywymi papierami, zejść z oczu tym, którzy by mogli ich zdemaskować, i żyją sobie nadal — pięknemi marzeniami, czekając na moment ich realizacji. Napewno tak jest i to będzie tym powszechniejsze, im większe masy takich łotrów i zbrodniarzy ujdą bezkarnie.

Dla takich elementów legenda o Hitlerze żyjącym jest wspaniałym instrumentem.

•

Konkluzja:

Proces norymberski, bardzo ważny i potrzebny, nie wyczerpuje zagadnienia kary dla Niemców, wychowanych w zbrodni i nieprzekonanych o tym, że to było zbrodnią. Na procesie norymberskim nie może się zakończyć wymiar kary dla Niemców, która zresztą powinna być zapewne zróżniczkowana.

Legenda o żyjącym Hitlerze nie jest obalona i nie będzie, póki nie znajdzie się na śmierć Hitlera bezwzględnie przekonywujących argumentów.

Ponieważ każdy ma do tego jakieś osobiste nastawienie „wierzę, czy nie wierzę", pozwolę sobie powiedzieć, co ja o tym myślę:

Nie mówiłbym nigdy, że Hitler żyje, bo na to nie ma danych. Ale jakiś cień niedostatecznej pewności błąka się i u mnie.

Czy można sobie wyobrazić samobójstwo Hitlera w tych warunkach? Można. Był to człowiek tak zgrany całkowicie, tak bez szans odegrania się na nowo, zagrożony bezpośrednio ujęciem, co liczyło się już tylko na godziny, że mógł zrozumieć, powinien był zrozumieć, że to koniec.

Ale pozostawił legendę. Było by bardzo pożądane, gdyby udało się ją skutecznie rozwiać.

Stanisław Grek

Naród polski nie zapomni zasług Armii Czerwonej

Przemówienie Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego Marsz. Żymierskiego w dniu święta Armii Czerwonej

Z okazji święta Armii Czerwonej jakie naród radziecki obchodzi po raz pierwszy po latach wojny w warunkach pokojowych, Marszałek Żymierski wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym między innymi oświadczył, że błyskawicznej ofensywie Armii Czerwonej, sile jej uderzeń, bohaterstwie żołnierza i genialności dowódców, naród polski zawdzięcza ocalenie od zniszczenia dziesiątków polskich miast i ośrodków przemysłowych: Krakowa i Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska. Tego wdzięczne serce narodu polskiego nie zapomni nigdy. Nasz wielki sprzymierzeniec i przyjaciel — Związek Radziecki — powiedział Marszałek Żymierski — umożliwił nam sformowanie na ziemi radzieckiej Pierwszej Armii Wojska Polskiego, która wraz z demokratycznymi siłami zbrojnymi walczącymi z okupantem w kraju, stała się zalążkiem odrodzonego Wojska Polskiego. Rząd radziecki umundurował tę armię i zaopatrzył we wszystko, co jest dla żołnierza niezbędne, wyposażył ją w doskonałą, najbardziej nowoczesną broń. Armia Czerwona dała jej swoich instruktorów, specjalistów i część dowódców; walcząc u boku Armii Czerwonej i korzystając z jej znakomitych doświadczeń, młoda Armia Polska nauczyła się wiele z nowoczesnej sztuki wojennej i tym to naukom — w znacznej mierze — zawdzięcza swoje świetne zwycięstwa. To także naród polski zachowa w swojej pamięci.

W szeregach, w których żołnierz polski maszerował krok w krok z żołnierzem radzieckim, odbywając swój historyczny, zwycięstwami usiany szlak aż po Berlin i nad brzegi Łaby; w okopach, kiedy stali tak obok siebie, mierząc w jeden cel — serce hitlerowskiego żołdaka, w kurzawie bitew, do których szli ramię przy ramieniu; w porywach zbiorowego bohaterstwa, gdzie jeden drugiego podtrzymywał, pomagał i w potrzebie ratował, scementowało się na wieczne czasy braterstwo broni polskiego i radzieckiego oręża, wieczysta przyjaźń polskiego i radzieckiego żołnierza.

Odwróciła się karta historii. Minęły bezpowrotnie spory i waśnie, które przez długie wieki mąciły dobre sąsiedzkie stosunki między naszymi narodami. Wstąpiliśmy i odtąd wytrwale kroczyć będziemy po drodze zgodnej współpracy z bratnimi narodami słowiańskimi po drodze trwałego i wieczystego przymierza z wielkim narodem radzieckim.

Główne wytyczne polityki Wielkiej Brytanii

Minister Bevin pragnie aby jak najwięcej żołnierzy wróciło do Polski

W uzupełnieniu sprawozdania z przemówienia ministra Bevina, zamieszczamy poniżej dalsze szczegóły.

Londyn (PAP). W dalszym ciągu swego przemówienia w Izbie Gmin Bevin oświadczył, że chociaż Austria była wcielona do Rzeszy i wobec tego znajduje się w innym położeniu niż Włochy i państwa Bałkańskie, z którymi Wielka Brytania była w wojnie, to jednak Wielka Brytania zamierza zawrzeć z nią traktat pokojowy. Będzie to jedyna droga do ustalenia sytuacji Austrii w nowej konstelacji politycznej Europy.

Włochy musiały wiele przejść, aby utorować sobie drogę do pokoju. Należy się im sprawiedliwy traktat pokojowy. Nie należy jednak stwarzać takiej sytuacji, która doprowadziłaby do konfliktu Włoch z sąsiadami, wytworzyła antagonizmy i doprowadziła do nowych trudności.

Często interpelowano Bevina, pytając czy doszło do porozumienia w sprawie Włoch na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie. W odpowiedzi minister Bevin oświadczył, że osiągnięto porozumienie w sprawie traktatu pokojowego z Włochami i pracująca obecnie rada zastępców opiera się na zasadach ustalonych przez konferencję ministrów.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister Bevin stwierdził, że Wielka Brytania będzie współpracowała z każdym państwem, które może dopomóc w odbudowie życia gospodarczego Włoch, podobnie jak stara się odbudować życie gospodarcze Grecji i przywrócić normalne stosunki w tym kraju. Sprawa Grecji poruszana jest w każdej dyskusji, a szczególniej sprawa Dodekanezu. Sądzę — powiedział Bevin — że ani Rosja, ani żadne inne państwo nie zgłosi zastrzeżeń co do przyłączenia Dodekanezu do Grecji.

W sprawie Turcji Bevin widzi dwa zagadnienia, które należy rozpatrzyć: sprawę Dardaneli oraz dwóch spornych prowincji. Granica pomiędzy Turcją a Rosją została określona nie przez zwycięzcę, ale przez Turcję, która poniosła klęskę i Rosję, która również nie bardzo korzystnie wyszła z poprzedniej wojny.

Skagerak — stwierdza minister Bevin — pozostaje obecnie swobodną drogą wodną dla wszystkich okrętów i statków wpływających lub wypływających z Bałtyku.

Bevin podkreślił, że wbrew oskarżeniu o niechętny stosunek do Rosji, polityka jego zmierza do rozpatrywania propozycji, a nie zarzutów. Powiedziano, że Wielka Brytania zmierza do wojny z Rosją. Minister Bevin nie widzi powodów, dlaczego miałoby dojść do wojny pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Związek Radziecki jest wielkim mocarstwem lądowym. Wielka Brytania nie ma o co z nim walczyć. Myśl taka nigdy nie powstała w głowie Bevina ani u żadnego z jego kolegów. Stosunek jego do Stanów Zjednoczonych jest taki sam jak do Związku Radzieckiego.

„Pragnąłbym, aby traktat przyjaźni pomiędzy Związkiem Radzieckim i Turcją — powiedział Bevin — został odnowiony. Nie widzę, aby stało to w sprzeczności z traktatem z Wielką Brytanią.

Poruszając sprawę Persji, Bevin podkreślił, że będzie bronił interesów brytyjskich na każdym terenie, ale równocześnie stara się uniknąć, aby sprawa perska stała się powodem rywalizacji pomiędzy Rosją a Wielką Brytanią. „Prawdę powiedziawszy — powiedział brytyjski minister — Persja nie może uchodzić za wzór cnot demokratycznych. Uważałem, że komisja, złożona z przedstawicieli 3 mocarstw, powinna udać się do Persji i wpłynąć na rozwiązanie wielu zagadnień przez przyjęcie jako podstawy konstytucji perskiej z roku 1921 oraz przez rozwiązanie problemu językowego w Persji. Język perski powinien mieć charakter urzędowy, lecz należy również uwzględnić język mniejszości narodowych". Sprawa ta nie doszła do skutku, gdyż rząd perski wysunął przeciwko temu planowi zastrzeżenia.

Omawiając sprawy związane z Generalnym Zgromadzeniem ONZ, Bevin oświadczył: „Powiedziano tu, że dyskusja na Generalnym Zgromadzeniu nadwyrężyła nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim. Nie wierzę w to. Nie sądzę, aby wymiana zdań na Generalnym Zgromadzeniu znaczyła więcej niż spory na konferencjach Labour Party, co do których słyszało się czasem prognozę, że doprowadzą do rozłamu partii. Uważam, że metoda otwartej walki jest lepsza. Jestem przekonany, że po ostatnim pobycie Wyszyńskiego w Londynie przyjaźń nasza nie osłabła, lecz — wręcz przeciwnie — wzrosła. Uważam, że dyskusja na Generalnym Zgromadzeniu była swobodna i otwarta, a decyzje były słuszne. O ile Persowie nie będą zadowoleni z bezpośrednich pertraktacji ze Związkiem Radzieckim, wówczas sprawa wróci do Rady Bezpieczeństwa."

Minister Bevin przeszedł następnie do omówienia sprawy żołnierzy polskich. „Znajduję się w kontakcie z rządem polskim, od którego otrzymałem oświadczenie w sprawie powrotu żołnierzy polskich. Podjąłem się — powiedział Bevin — powtórzyć to oświadczenie przez radio żołnierzom polskim." **Minister Bevin oświadczył, że pragnie, aby jak najwięcej żołnierzy wróciło do Polski.** „Większość żołnierzy polskich — to prości żołnierze, — nie wszyscy są generałami Andersami. Nie należy z tych prostych żołnierzy czynić narzędzia propagandy politycznej. Powiada się — oświadczył Bevin, — że Polacy nie mogą żyć w zgodzie. Dla zrozumienia tego faktu należy poznać warunki, w których żyją Polacy od wieków. Ruch podziemny nie rozwinął się wśród Polaków tylko podczas tej wojny, lecz trwa prawie od 200 lat. Nie można zmienić tych metod z dnia na dzień."

W stosunkach Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi nie zaszły żadne zmiany, powiedział Bevin. Toczą się konferencje w sprawie pożyczki na mocy umowy z Bretton Woods. Osiągnięto porozumienie w sprawach telekomunikacji i lotnictwa cywilnego. Uzgodniono stanowisko w sprawie umowy naftowej. Rząd brytyjski byłby rad, gdyby Związek Radziecki przyłączył się do tej umowy.

Kończąc swe przemówienie minister Bevin podkreślił, że głównym celem polityki rządu brytyjskiego jest usunięcie katastrofalnych skutków wojny na całym świecie.

Po roku pracy

Poznań czci rocznicę swego wyzwolenia

W dniu wczorajszym Poznań obchodził pierwszą rocznicę całkowitego oswobodzenia spod okupacji niemieckiej. Uroczystości związane z obchodem miały przebieg imponujący, a rozpoczęte zostały posiedzeniem Miejskiej Rady Narodowej w królewskiej sali ratuszowej. Po odegraniu hejnału przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący M. R. N. — ob. Kowalewski, zwracając się do zgromadzonych w komplecie radnych, członków Kolegialnego Zarządu Miasta, oraz przedstawicieli stronnictw politycznych i organizacyj społecznych, którzy przybyli z pocztami sztandarowymi. Mówca, nawiązując do tragicznych wydarzeń w historii narodu polskiego, zanalizował charakterystyczne rysy tego wielkiego przełomu politycznego, jaki dokonał się w latach 1939—1945. „My poznaniacy — powiedział m. in. ob. Kowalewski — jako mieszkańcy kolebki państwowości polskiej sąsiadowaliśmy przez miedzę z germańskim wrogiem, dlatego znamy go najlepiej. Ponad wewnętrzne różnice poglądów politycznych łączyło nas zgodne powszechne przekonanie, że hydra germańska w niczym się nie zmieniła, że tak jak przed 10 wiekami, tak i dzisiaj dąży do zniszczenia całej słowiańszczyzny. Trwając na zachodnich ziemiach polskich

byliśmy zawsze bastionem

przed zalewem germańskim. Daliśmy tego dowód w ciągłej uporczywej walce podczas powstania wielkopolskiego jak również w pamiętne dni lutego ubiegłego roku. O ile jednak w r. 1918 odzyskaliśmy wolność wyłącznie naszym wysiłkiem, o tyle oswobodzenia naszego w r. 1945 dokonała sprzymierzona i bratnia Armia Czerwona. Krew jej bohaterów wspólnie z krwią ochotników polskich nie została przelana daremnie. Stworzyła ona spoidło, które po wieczne czasy zwiąże węzłami prawdziwej przyjaźni i wdzięczności naród polski ze Związkiem Radzieckim. Tylko ścisły sojusz suwerennych państw słowiańskich może ocalić narody nasze od ciągle grożącego nam niebezpieczeństwa niemieckiego."

Następnie dla uczczenia pamięci wyzwolenia Poznania przyjęto jednogłośnie wniosek Kolegialnego Zarządu Miasta o przemianowanie ulicy Pocztowej na ulicę 23 lutego. Na zakończenie posiedzenia Miejska Rada Narodowa uchwaliła następującą rezolucję:

„Rada Narodowa stoł. miasta Poznania zebrana w dniu 23 lutego 1946 r. na uroczystym posiedzeniu z okazji pierwszej rocznicy oswobodzenia miasta Poznania spod okupacji niemieckiej, przesyła imieniem ludności miasta obywatelowi Prezydentowi Bierutowi jako przedstawicielowi Rzeczypospolitej Polskiej zapewnienie, iż praw wolności i demokracji Rzeczypospolitej Polskiej zawsze będzie bronić i gotową jest ponieść wszelkie ofiary na ołtarzu idei wolności i demokracji Państwa Polskiego. Równocześnie zasyła Rada Narodowa stoł. miasta Poznania Armii Radzieckiej, oraz jej naczelnemu wodzowi Marszałkowi Stalinowi gorące podziękowanie za akt oswobodzenia miasta, przy czym stwierdza, że akt ten stworzył trwały fundament pod budowę sojuszu wolnych państw słowiańskich jako samoobrony przed wieczną groźbą agresji germańskiej."

Posiedzenie M. R. N. zakończono wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego.

Przed ratuszem

W międzyczasie na plac przed ratuszem poczęły napływać zszeregowane jednostki Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej, Straży Ochrony Kolejowej, Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokracji grupy stronnictw politycznych, organizacyj młodzieżowych, związków zawodowych i innych zrzeszeń oraz nieprzeliczone tłumy publiczności. Nad masami powiewały sztandary poszczególnych organizacyj, a wojsko, harcerstwo, kolejowcy i H. C. P. wystąpiły z własnymi orkiestrami.

Do zebranych tłumów przemówił z balkonu Ratusza prezydent miasta Poznania — mgr Sroka. W dniu dzisiejszym — powiedział gospodarz naszego miasta — całe społeczeństwo wielkopolskie czci pamięć żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, a szczególnie tych, którzy złożyli swoje życie podczas zdobywania ostatniego bastionu niemczyzny w Poznaniu — Cytadeli. Uroczystość ta jest równocześnie chwilą przełomową, w której uczynić możemy bilans naszych osiągnięć w czasie jednego roku niepodległego bytu. Z dumą możemy powiedzieć, że mimo trudności osiągnęliśmy w dziedzinie odbudowy naszego życia pokaźne wyniki. W lutym ub. roku wątpił niejeden czy zdołamy odbudować te wszystkie zniszczenia, jakie przyniosła ze sobą okupacja i ostatnie tygodnie walki. Wrogowie rządu podsycali tą wątpliwość celem wprowadzenia niepewności w naszym życiu politycznym, mimo tego jednak uczciwość, pracowitość i silna wola dokonały tego, czego jesteśmy dziś świadkami. Wszyscy mieszkańcy, przejęci myślą pracy dla odrodzonej Ojczyzny, przystąpili natychmiast do odbudowy. Nie bez dumy twierdzimy dzisiaj, że

Poznań został w przeważającej mierze odbudowany własnymi siłami.

Tak np. obserwujemy ten proces odbudowy na poszczególnych odcinkach naszego życia miejskiego: Tramwaje Miejskie odbudowały się własnymi funduszami i pracą robotnika, mimo zniszczeń i braku materiałów; Straż Pożarna, której straty wojenne oblicza się na sumę 60 milionów zł., jest dziś w 80% odbudowana; Zakłady Siły, Światła i Wody mimo strat wynoszących 120 mil. zł. potrafiły dzięki rozumnej gospodarce finansowej odbudować się kosztem tylko 28 milionów. Przykładów takich można by podać więcej. Wszystko to świadczy, że poznaniacy nie oglądali się na pomoc państwa, lecz zbiorowym wysiłkiem i w pełnym zrozumieniu obowiązków wobec odrodzonej Ojczyzny stanęli do pracy nad zaleczeniem ran zadanych przez wojnę. Pracowitość, sumienność, wytrwałość i wrodzony zmysł organizacyjny — oto siły, dzięki którym zdołamy przywrócić miastu całkowicie dawną świetność.

Wzniesiony przez prezydenta okrzyk na cześć Armii Czerwonej, Józefa Stalina oraz na cześć Armii Polskiej pochwycony został spontanicznie przez zebrane tłumy.

Na Cytadeli

Po przemówieniu, przedstawiciele organizacyj i partii politycznych wraz z pocztami sztandarowymi udali się na ulicę Pocztową, gdzie Prezydent miasta dokonał uroczystego odsłonięcia tablicy z nowym napisem. Ulica 23 Lutego. Uroczysty pochód przeciągnął następnie przy dźwiękach orkiestr ulicami: Wielką, W. Garbarami — w stronę Cytadeli, gdzie przy pomniku Bohaterów ustawiły się kompanie wojska, milicji, umundurowanych organizacyj i publiczność. Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina delegacje złożyły wieńce u stóp pomnika. Następnie w imieniu Wojska Polskiego przemówił mjr Łustacz, który nadmienił, że w dniu 23 lutego obchodzimy podwójną uroczystość: 28-lecie powstania Armii Czerwonej oraz pierwszą rocznicę wyzwolenia naszego miasta, i że tak jak wspólną była droga żołnierza polskiego i radzieckiego w latach ostatniej wojny, tak i również po tej drodze układać się będą serdeczne i przyjazne stosunki naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego. Rok temu w walce o Cytadelę składali ofiarę z życia i krwi synowie jednego i drugiego narodu.

Przedstawiciel Armii Czerwonej — por. Orlow wspomniał o wielkiej ofierze krwi, jaką żołnierz radziecki złożył dla zgniecenia niemieckiego wroga. Rok temu żołnierze Armii Czerwonej ginęli na ziemiach poznańskich za wolność narodu polskiego, a liczne mogiły rozsiane po całej Europie świadczą o tym, że swoje zadanie wypełnili z honorem i poświęceniem. Ofiarą swego życia przyspieszyli oni dzień zwycięstw. „Polegli, by Polska żyła."

Z kolei przemawiali por. Bielachowski z ramienia Związku Cytadelowców, ob. Pięknieński, przewodniczący W. R. N. oraz kpt. Rubeńczyk z ramienia Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, podkreślając wysokość ofiary tak żołnierza polskiego jak i radzieckiego w dziele uwolnienia naszego miasta z hańbiącej niewoli niemieckiej. Uroczystości pod pomnikiem bohaterów zakończone zostały odegraniem hymnów radzieckiego i polskiego.

G. i M.

FRASZKA AKTUALNA

Rys. Bilski

Groch na kartki

Soli dostałem, żem prawie zdębiał,
Grochu zaś tyle, co dla gołębia.

(thn)

PSL odrzuciło porozumienie w sprawie bloku wyborczego

Warszawa (PAP). Przedstawiciele PPR i PPS stwierdzili, że kontrpropozycje PSL odrzucają zasady prozumienia w sprawie bloku wyborczego wysunięte przez PPR i PPS w piśmie do PSL z dnia 18 lutego rb. Rezerwując sobie możność szczegółowej odpowiedzi na piśmie przedstawiciele PPR i PPS z żalem stwierdzają, że usiłowania dojścia do porozumienia z PSL zostały udaremnione przez PSL.

Francja zrywa z Hiszpanią gen. Franco

Paryż (obsł. wł.). Francuskie Zgromadzenie konstytucyjne przyjęło przez aklamację rezolucję, domagającą się ostatecznego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem generała Franco. We francuskich sferach politycznych panuje oburzenie z powodu wykonania wyroku śmierci na republikanach hiszpańskich. Premier francuski Gouin podał do wiadomości, że w dniu 17 lutego zalecił ministrowi spraw zagranicznych Bidaultowi, zwrócić się do gen. Franco z prośbą o złagodzenie wyroku. Francuskie koła polityczne i cała prasa podkreślają, że dalsze tolerowanie dyktatury w Hiszpanii jest niedopuszczalne. Państwa, które utrzymują stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco, stają się współwinnymi stosowania terroru w faszystowskiej Hiszpanii.

Wielka katastrofa w kopalni

Paryż, (obsł. wł.). W kopalni węgla w okolicach Zagłębia Ruhry, zawalił się szyb, zasypując kilkuset górników. Dotychczas wydobyto 58 osób oraz oddano ciała 14 zabitych. Pod ziemią pozostało 455 górników, na głębokości 1000 metrów. Wśród górników znajdują się brytyjscy inspektorowie górniczy.

Londyn (obsł. wł.). Po straceniu wszelkiej nadziei na uratowanie 400 ludzi zasypanych w szybie jednej z kopalń węgla w zagłębiu Ruhry, zaszedł wypadek, że jeden z górników niemieckich, którego uważano za straconego, ukazał się nagle na powierzchni. Wydobył się on przez nie używaną odnogę chodnika, która przebiega w pobliżu miejsca wypadku. Akcja ratownicza postanowiła wykorzystać ten chodnik do dalszych prób ratunku.

Francja domaga się ustalenia zachodnich granic Niemiec

Paryż (obsł. wł.). Generał Koenig, szef francuskiej misji wojskowej, przedstawiciel Francji w Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej, wyjaśnił na konferencji prasowej powody, dla których Francja przeciwstawia się w chwili obecnej utworzeniu centralnej administracji Niemiec. Rząd francuski stoi na stanowisku, że przed utworzeniem centralnej administracji, zachodnie granice Niemiec powinny być ustalone, tak jak to miało miejsce z ich granicami wschodnimi. Francja pragnie umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Nie trzeba by było wówczas zmniejszać produkcji przemysłowej tej dziedziny Nadrenii. Wyjątkowo zagłębie Saary nie należało by ani do Niemiec, ani do Francji. Zdaniem generała Koeniga Nadrenia, która w ciągu 75 lat była powodem trzech inwazyj niemieckich, powinna być stale okupowana.

Z procesu w Norymberdze

Rozkaz Franka zburzenia Warszawy

Norymberga (obsł. wł.). Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze prokurator radziecki przedstawił dowody, jak armia niemiecka niszczyła systematycznie miasta i wsie radzieckie. Cofająca się armia pozostawiała specjalne oddziały, które wysadzały w powietrze całe miasta i ulice, za ulicami. Odczytano tajny rozkaz Hitlera, zawierający wskazówki udzielone dowództwu niemieckich sił zbrojnych, że nie należy przyjąć kapitulacji Leningradu i Moskwy, lecz zrównać je z ziemią. Prokurator odczytał depeszę, wysłaną przez gubernatora Polski, Franka, do ministra Lemmersa o zniszczeniu Warszawy. „Palenie jednego domu po drugim będzie najlepszym sposobem niedopuszczenia do ucieczki powstańców" — twierdził Frank. „Po wybuchu powstania i jego stłumieniu Warszawę dosięgnie los, na jaki zasłużyła. Miasto będzie całkowicie zburzone."

Depesza Franka jest charakterystyką dla metod stosowanych przez hitlerowców na froncie wschodnim, w Czechosłowacji, Polsce i Jugosławii. Inny świadek oskarżenia zeznaje, że Niemcy niszczyli bezcenne zbiory muzealne. Prokurator radziecki Zoria stwierdził, że podczas wojny wywieziono z Polski na roboty przymusowe przeszło 2 miliony osób. Tysiące mężczyzn sterylizowano, młode dziewczęta umieszczano w domach rozpusty. Te 2 miliony ludzi, powiedział Prokurator, stanowi 10% całej ludności polskiej. Przeżyły one cały ocean cierpienia. Prokurator radziecki umożliwił przedstawicielom prasy zapoznanie się z zeznaniami żołnierzy, którzy pracowali w fabryce mydła z tłuszczu ludzkiego, we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Zeznania ich potwierdzają w całości oskarżenie prokuratora radzieckiego. Z zeznań tych wynika, że laboratoria chemiczne otrzymywały codziennie 8—10 trupów ludzkich.

Grabieże niemieckie w krajach okupowanych

Norymberga, (obsł. wł.). Sowiecki prokurator — Romanowicz Szejnin omówił dziś grabieże dokonane przez Niemców w Czechosłowacji, Polsce, Jugosławii, Grecji i Związku Radzieckim. Z Czechosłowacji Niemcy wywieźli rezerwę złota w ilości 25 000 kg, wartości nominalnej 730 miliardów koron. Poza tym zrabowali surowce, statki rzeczne, cenne meble, obrazy itd. Radziecki komisariat państwowy oblicza straty wyrządzone przez Niemców w Zw. Radzieckim na 679 miliardów rubli według kursu z r. 1942. Goering utworzył tam armię „maruderów", przeznaczoną do rabunku a obejmującą inspektoraty gospodarcze, oddziały wojskowe, specjalne bataliony z plutonami technicznymi oraz oddziały wywiadowcze.

Prof. Młynarski nie będzie świadkiem gub. Franka

Norymberga, (obsł. wł.). Prokurator sowiecki, podczas przesłuchiwania szefa rządu tak zwanej Generalnej Guberni i— doktora Bulera, ujawnił, że sekretarka gubernatora Franka, Krawczyk, która zeznawała w charakterze świadka, już przed wojną współpracowała z Bulerem. Z dalszego przebiegu procesu wynika, że po wycofaniu z listy świadków Franka — prof. Młynarskiego, przedstawiona została druga lista, na której znajduje się kilka nazwisk wyższych urzędników oraz generałów niemieckich.

W zeznaniach swoich Buler usiłuje złożyć winę za swoją działalność w Polsce na swojego przełożonego i opiekuna — Franka.

Konferencja pokojowa będzie odroczona

Paryż (obsł. wł.). Minister Bidault zapowiedział na konferencji prasowej, że należy spodziewać się odroczenia konferencji pokojowej wyznaczonej na dzień 1 maja.

Głównym powodem tego opóźnienia są nikłe postępy w pracach nad traktatami pokojowymi z Włochami i różnice zdań co do spornych terenów greckich. Minister Bidault powiedział przytem, że jego rząd pragnie zawrzeć układ, a nawet sojusz z W. Brytanią skoro tylko najważniejsze sprawy będą załatwione.

Układ ten zapewniłby sojusz francusko-sowiecki i francusko-angielski.

Rozkaz Stalina do Armii Czerwonej

Moskwa (obsł. wł.). Dnia 23 bm. w 28 rocznicę powstania Armii Czerwonej, w rozkazie dziennym Generalissimus Stalin mówi: Armia Czerwona obchodzi swą rocznicę, będąc u szczytu potęgi i opromieniona glorią zwycięstwa nad jarzmem niemieckiego imperializmu. W nowych warunkach Armia Czerwona musi stać na straży pokoju, a twórczą pracą zabezpieczyć granice swojego kraju przed nieprzyjacielem.

Niemcy okradają przesyłki amerykańskie

Frankfurt (obsł. wł.). Władze amerykańskie zmniejszyły ostatnio swoim żołnierzom przydziały żywności. Przyczyną tych ograniczeń są systematyczne kradzieże tych produktów. Pociągi, przychodzące z miast portowych są systematycznie okradane przez osoby pojedyncze względnie przez zorganizowane bandy.

Władze amerykańskie wydały zarządzenie o karze śmierci na takich złodziei.

28 rocznica Armii Czerwonej

Warszawa, (obsł. wł.) Z okazji 28 rocznicy istnienia Armii Czerwonej, która przypada na dzień 23 lutego, minister Obrony Narodowej i naczelny dowódca Wojska Polskiego Marszałek Rola-Żymierski, wydał specjalny rozkaz do żołnierzy.

Dekoracja zasłużonych medalem „Za wyzwolenie Warszawy"

Warszawa (PAP). W dniu wczorajszym z okazji 28-ej rocznicy Armii Czerwonej Naczelny Dowódca W. P. Marszałek Michał Żymierski w imieniu Krajowej Rady Narodowej udekorował generałów i wyższych oficerów Armii Czerwonej za wybitne zasługi położone w organizowaniu i szkoleniu Wojska Polskiego złotymi krzyżami zasługi oraz medalem „Za Warszawę".

Warszawa (PAP). W dniu wczorajszym z okazji 28-ej rocznicy Armii Czerwonej, attache wojskowy ZSRR w Polsce gen. Masłow udekorował w imieniu Rady Najwyższej ZSRR generałów i wyższych oficerów Armii Czerwonej, uczestników bojów o wyzwolenie stolicy Polski, radzieckim medalem „Za wyzwolenie Warszawy".

Prace nad ordynacją wyborczą

Warszawa, (obsł. wł.). Prace nad ordynacją wyborczą są w pełnym toku. Prezydium KRN powołało specjalną komisję dla opracowania ordynacji wyborczej, która składa się z 30 członków. W komisji tej znajdują się przedstawiciele wszystkich stronnictw i członkowie komisji Centralnej Zw. Zawodowych, Zw. gospodarczego „Społem", Zw. Rewizyjnego, Zw. Zawodowego Rolników oraz Samopomocy Chłopskiej. Na pierwszym posiedzeniu komisji w dniu 17 lutego wybrano prezydium podkomisji robotniczej dla przedłożenia tekstu ordynacji, plenum komisji.

LITERATURA I SZTUKA

Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki

(m.) Bilansując w jednym z naszych numerów „Głosu" (z 30. XII. ub. r., nr. 303) osiągnięcia na polu odbudowywanej kultury w Wielkopolsce, pisaliśmy m. innymi: „plany przewidują jeszcze masę prac zasadniczych o znaczeniu kapitalnym, jeśli chodzi o odbudowę — a naszym zdaniem rozbudowę — kultury i sztuki na ziemiach Wielkopolski.

Te prace o znaczeniu kapitalnym stawiły odpowiednie czynniki, na których barkach spoczął trudny, ale szlachetny obowiązek upowszechnienia kultury wśród najszerszych mas, wobec zadań nader poważnych. Dla skoordynowania wysiłków, nadania im właściwego biegu, ujętego w racjonalny system pracy, powstała na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki. Przez powstanie Rady (która strukturą przypomina Woj. Radę Narodową) wypełniona została luka w problemach kultury wielkopolskiej. Rzecz prosta, że ogrom wielu spraw, jakimi zajmuje się W. R. N. nie pozwalał w szerszej mierze na zajęcie się sprawami kultury i sztuki. To też utworzenie się Woj. Rady Kultury i Sztuki powitać należy z całym uznaniem. Jej rola i zadania omówione zostały (i utwierdzone statutem) na zebraniach, które odbyły się 30. I. br. W naradach, w których brali udział przedstawiciele władz, urzędów, związków zawodowych, społecznych, młodzieżowych oraz delegacje partyj politycznych ustalono w pierwszym rzędzie rolę, jaką Rada powinna odegrać w pracach nad upowszechnieniem kultury. Rada jeżeli jest organem opiniodawczym i doradczym dla W. R. N. i Woj. Wydziału Kultury i Sztuki, to rzecz prosta — zasięg jej działalności musi być pojęty jak najszerzej. Stoją przed każdą poważne zadania i cele.

Przez wprowadzenie w orbitę działalności Rady takich czynników jak związki artystyczne, organizacje społeczne i młodzieżowe, dalej przedstawicieli świata nauki, możliwości w pracy są ogromne. Wysuwają się tu na czoło problemy (oczekujące na szybkie rozwiązanie) jak sprawa upowszechnienia kultury i ścisła w tej sprawie współpraca wszystkich zrzeszonych w radzie przedstawicieli, dalej sprawa jak najwydatniejszego popierania poczynań wszystkich związków artystycznych, by jak najszybciej zdoprowadzić do podniesienia stopy życiowej polskiego artysty. Wszystkie te problemy, żywo omawiane na pierwszym zebraniu, znalazły żywy oddźwięk wśród zebranych, z których też utworzone zostało prezydium w osobach: przewodniczący prof. dr Kostrzewski, I. zast. mgr Sajdak, II. zast. dr Ostrowski. Członkami zostali: inż. Ulatowski, prof. dr Frankowski, dr Śluzar i prof. Kwaśnik.

Wybór przedstawicieli świata nauki i sztuki otwiera przed Radą duże perspektywy i możliwości. Natychmiast też przystąpiono na pierwszym zebraniu do omówienia szeregu spraw, wynikłych po wysłuchaniu sprawozdania naczelnika Miejskiego W. K. i Sztuki prof. Lisickiego. Na pierwszy plan wysunęła się troska o przyszłość opery poznańskiej, jedynej dziś w Polsce przedstawicielki wielkiej sztuki. Postanowiono zbadać możliwości uzyskania wyższej subwencji państwowej dla Teatru Wielkiego tak, by umożliwić dyrekcji swobodne przeprowadzenie planowanego repertuaru.

Szereg doniosłych spraw omawiano w dalszym ciągu na drugim zebraniu (15 bm.), które zagaił przewodniczący prof. dr Kostrzewski. Zebrani jednomyślnie podpisali depeszę do min. Kultury i Sztuki, wyrażając mu słowa uznania i prosząc go o współpracę i poparcie w poczynaniach Rady.

Na tle wyczerpującego sprawozdania naczelnika Woj. Wydz. Kultury i Sztuki prof. M. Weigta wynikło szereg zagadnień, które też natychmiast stały się tematem obrad.

Omawiano więc sprawę niewystarczających środków finansowych, które uniemożliwiają w szerszej mierze rozwój kultury na wsi wielkopolskiej. Wieś musi być objęta akcją kulturalną. Upowszechnienie kultury wśród najszerszych mas ludu dokonać się musi drogą rozszerzenia akcji przy równoczesnej troskliwości i dbałości o poziom. Takie zagadnienia jak radiofonizacja wsi, teatry i kina objazdowe wysuwają się jako pierwsze na czoło. Sprawy te szeroko referował prezes Związku „Wici", mgr. Zbierski.

Dowodem zainteresowania jakim cieszy się sztuka w Odrodzonej Polsce wśród mas jest fakt, że — jak to stwierdził na podstawie wnikliwych obserwacyj dyr. Teatru Polskiego Wł. Stoma — duży procent widzów teatralnych rekrutuje się z robotników i nierzadko z chłopów.

Sprawę kredytów samorządu wojewódzkiego, przeznaczonych na cele kulturalne omawiał mgr Nadobnik. Z 5,6 miliona złotych rocznego budżetu poważne sumy wydatkuje się między innymi na cele wychowania młodzieży.

Rada wyłoniła z grona zebranych trzy komisje: a) dla spraw kultury ludowej, b) upowszechniania kultury i sztuki, c) opieki nad twórczością i twórcami. Dla właściwego uchwycenia poczynań na polu rozbudowy kulturalnej w Wielkopolsce dokooptowano red. Serwańskiego, który reprezentuje Polski Związek Zachodni, a ściślej jego organ „Polskę Zachodnią". Zainteresowania Rady poszły — z uwagi na ważkość tej sprawy — w kierunku kulturalnym Ziemi Lubuskiej.

Zawiązana Rada przystąpiła też z miejsca do ożywienia życia kulturalnego przez wznowienie działalności Tow. Współpracy kulturalnej z pierwszym wieczorem dyskusyjnym na temat referatu i mgr Kempińskiego pt. „Problemy na tle rzeczywistości". W myśl przyświecających Radzie celów urządzono wystawę plastyków poznańskich w fabryce Luboń-Wronki w Luboniu. W Muzeum Wielkopolskim otwarto równocześnie trzy wystawy plastyków: prace konkursowe Polonia (martyrologia narodu polskiego w czasie okupacji), dalej wystawa z okazji roku kościuszkowskiego i przegląd twórczości malarzy krakowskich.

Nie bez znaczenia dla przyszłych osiągnięć Rady będzie niewątpliwie działalność powstałego przed niedawnym czasem Zrzeszenia Związków Artystycznych, którego czołowe zadanie: obrona interesów artysty, łączy się z działalnością komisji Rady Kultury i Sztuki zajmującej się opieką nad twórczością i twórcami. O samym Zrzeszeniu Zw. Artystycznych napiszemy przy innej okazji.

Tak więc — jak widzimy — problem odbudowy rozbudowy życia kulturalnego na naszych ziemiach ujęty został w sposób najwłaściwszy i należy być pewnym, że mimo poważnych trudności, działalność Rady wyda oczekiwane owoce: podniesienie kultury jednostki, a co za tym idzie, szerokich mas. Tego należy — powtarzamy — oczekiwać i w tym też kierunku idą życzenia każdego, któremu sprawy kulturalne nie są obce.

K. J. Ślebioda

ORLI LOT

Rozpostrzyj skrzydła orle srebrnopióry,
Z starych gniazd uleć hen w podniebne szlaki
I coraz wyżej wzbij się w mglawic chmury,
Którędy inne nie szybują ptaki.

Wyżej! Patrz! Słońca tarcz ku sobie woła.
Wyżej, gdzie chaos ziemi nie dolata,
Gdzie się rozlewa pustka dookoła
I niebo barwi złocista poświata.

Orle, lećz wyżej! Niechaj twoje skrzydła
Wciąż się chybocą nieskończonym lotem,
I nim zniszczenie odezwie się grzmotem
Będziesz daleko od ziemi mamidła.

Wyżej, ku słońcu! Póki tchu ci stanie,
Póki nie skrzepnie twoja krew gorąca.
Póki na gruzów nie spadniesz posłanie
Zniszczonej ziemi —

Do słońca!

Do słońca!

Z prasy literackiej

8-my numer „Odrodzenia"

Nowy (8), jak zwykle dwunastostronicowy numer „Odrodzenia" przynosi interesujący materiał z dziedziny literatury pięknej, nauki i publicystyki.

Na wstępie zamieszczona jest w pewnym sensie sensacyjna praca Leonarda Podhorskiego-Okołowa o konspiracyjnej, w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, działalności Mickiewicza. („Ludziłem despotę...")

Proza artystyczna reprezentowana jest przez nagrodzone na konkursie Związku Literatów opowiadanie, Jana Tadeusza Zaleskiego („Kwitnące sady") oraz przez fragment większej całości Stanisława Piętaka („Front nad Wisłą").

Interesującą wszystkich, gdyż któż nie interesuje się Francją, korespondencję z Paryża zamieszcza Irena Krzywicka.

O rewolucji 1846 r., której założenia ideologiczne stanowią żywą tradycję polskiej myśli demokratycznej — pisze Tadeusz Hołuj („Zapomniana rewolucja"), a o konsekwencjach kulturalnych reformy rolnej — Franciszek Gil.

Ponadto w numerze prace swoje zamieszczają: Zbigniew Bieńkowski (wspomnienie literackie o pierwszych krakowskich tygodniach „Odrodzenia"), Wacław Kubacki (krytyczna polemika z Wyką), Stanisław Marczak Oborski (o tragicznej cyganerii młodzieży literackiej w czasach okupacji), oraz Julian Przyboś (wypowiada się w głośnej sprawie poetki chłopskiej Rudnickiej).

Dział sprawozdawczy jak zawsze w „Odrodzeniu" bogaty: przegląd wydarzeń teatralnych z całego kraju, omówienie wydawnictw i periodyków oraz noty. (thn)

Dwaj poeci demokratycznych Węgier

Czytelnik, pragnący poznać nowszą poezję węgierską musi się zetknąć z nazwiskami Andrzeja Ady'ego i Attili Józefa, których twórczość wywarła głęboki wpływ na kształcenie się losów współczesnej liryki węgierskiej.

Obaj poeci już nie żyją. Ady jest największym poetą węgierskim lirycznym pokolenia poetyckiego Węgier po roku 1900.

Wystąpił on w okresie zastoju poezji i wnosząc do niej ożywcze tchnienie stał się poetą rewolucyjnej odnowy. Po wydaniu dwu pierwszych tomów, poeta wyjeżdża do Paryża. W zetknięciu się z zachodem, Ady odczuł macosze stosunki i zacofanie własnej ojczyzny: feudalizm, władztwo banków, przerost biurokracji i obojętność klas posiadających na niedolę ludu. Kontrast między stosunkami na Zachodzie i na Węgrzech wywołały w poecie głos buntu wyrażony płomienną rewolucyjną poezją. Powstaje tom „Nowe wiersze". Atakują go konserwatyści. Zbiór staje się rewelacją zarówno w okresie formy, języka i treści. Wiersze Ady'ego cechuje niezwykła muzyczność, bogactwo środków artystycznych i wielostronność tematyki.

Ady podobnie jak o kilkadziesiąt lat wcześniej jego wielki poprzednik — Petőfi (wieszcz narodu węgierskiego) był wielkim szermierzem ideałów wolnościowych swojej epoki. Umarł w czasie rewolucji w roku 1918.

Attila Józef był poetą nędzy. Urodził się w środowisku proletariatu na przedmieściu Budapesztu. Bieda towarzyszyła mu przez cały okres dzieciństwa. Matka zarabiała praniem. Attila sprzedawał gazety. Doświadczywszy na sobie dość wcześnie cierni życia, poeta rozgląda się w otaczającym świecie, buntuje się i szuka sprawiedliwości. Wie, że kultura nie jest dostępna jego klasie społecznej. Walczy. Rozczytuje się w Marksie. Pragnie stworzyć poezję proletariacką, a sam chce być głosem uciskanych milionów. W międzyczasie ciężko walczy o byt, uczy się, studiuje na uniwersytecie, który zmuszony jest opuścić, oskarżony o rozsiewanie radykalizmu, zagrażającego ustrojowi feudalnych Węgier. Rozpaczony stosunkami w kraju, wpada w chorobę nerwową i kończy swój żywot na kilka lat przed wybuchem obecnej wojny.

Pośród kilku tomików wierszy wydanych za życia, zwraca uwagę wstrząsającym realizmem, prawdą i bezpośredniością, tom zatytułowany „Nie mam ojca ani matki". W zbiorku tym sumuje niedolę swego dzieciństwa, spędzonego w biedzie na przedmieściu. Zawartość zbiorku „Bardzo boli" — to analiza siebie samego, na tle smutnej rzeczywistości węgierskiej.

I wreszcie „Nie ja krzyczę" — zbiór będący wypowiedzią poety-bojownika, który cierpiąc, przestrzega swój naród przed skutkami nierozwiązania palących problemów społecznych. Poezja Attili Józefa, uderzająca czytelnika piękną formą i społecznym programem, zapewniła poecie sławę, jakiej nie zdobył żaden poeta węgierski po Adym.

Obaj poeci jak jasne gwiazdy lśnią na firmamencie poezji węgierskiej i są patronami ideowymi demokratycznych Węgier. *T. F.*

Plany repertuarowe dyrektora Opery poznańskiej

Przed niedawnym czasem odbyło się uroczyste otwarcie nowego sezonu Opery poznańskiej. Na inaugurację dano arcydzieło Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór", według autografu autora, w muzycznym opracowaniu dyr. Dr. Zygmunta Latoszewskiego, reżyserii Karola Urbanowicza, inscenizacji plastycznej Zygmunta Szpingiera, w układzie baletowym baletmistrza Stanisława Miszczyka.

Przedstawienie to stanęło na najwyższym poziomie artyzmu i rzec można, że jest to jedno z najpiękniejszych widowisk „Strasznego Dworu" na scenach polskich. Zasługa to przede wszystkim dyr. Latoszewskiego, obecnie jednego z najzdolniejszych kapelmistrzów naszych, niestrudzonego entuzjasty i popularyzatora szlachetnej i wartościowej muzyki symfonicznej i doskonałych widowisk operowych. Do powodzenia, z jakim spotkała się premiera „Strasznego Dworu" na scenie poznańskiej, przyczyniła się równoznacznie doskonała obsada ról z pp.: Emmą Szabrańską-Lesznerową, Heleną Korff-Kawecką, Janowską-Kopczyńską, Józefem Wolińskim, Robertem Saukiem, Cezarym Kowalskim, Karolem Urbanowiczem, Czesławem Kozakiem i Józefem Prządką w głównych partiach, Janiną Tadrowską i Juliuszem Bieńkowskim w mniejszych rolach. Piękną całość „Strasznego Dworu" dopełniają chóry, brzmiące czysto, rytmicznie i szlachetnie, a odgrywające w tej operze czynnik bardzo ważny (kapelmistrz chórów Edwin Kowalski). Obraz sceniczny Zygmunta Szpingiera, reżyseria Karola Urbanowicza i choreografia Miszczyka na najwyższym poziomie.

Jak nas informuje dyrektor Latoszewski, najbliższą premierą będzie „Cyganeria" Pucciniego, która ujrzy światło ramp w początkach marca br. W kolejności dalszej: „Sprzedana narzeczona" Smetany i „Aida" Verdiego, a o ile na to pozwolą okoliczności, „Oniegin" Czajkowskiego, Eros i Psyche" Ludomira Różyckiego, ewtl. tegoż kompozytora niewystawiony w Poznaniu dramat muzyczny „Bolesław Śmiały", do słów Bandrowskiego. Z lżejszego repertuaru wystawione będą barwne „Skalmierzanki", prawdopodobnie także jedna z bardzo nielicznych polskich operetek, której autor i treść są na razie tajemnicą. Również koncerty symfoniczne zajmą stałą pozycję w poznańskim ruchu muzycznym.

„Strasznym Dworem" rozpoczął dyr. Latoszewski start w reprezentacyjnej Operze polskiej, na chwałę muzyki i kultury narodowej. *(m.)*

Hilary Majkowski

Rozmawiamy z rzeźbiarzem Hauptem

Ulica Fredry 2. Mieszkanie częściowo rozwalone na skutek ostatnich działań wojennych. Służy ono obecnie na pracownię rzeźbiarską. Zakotwiczył tu Edward Haupt, twórca pomnika Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, zniesionego przez *„kulturtregerów"* zaraz po ich wejściu do stolicy Kujaw. Rozmawiamy o sztuce plastycznej.

— Pytasz mnie, co myślę o sztuce? Będę chyba musiał wziąć dłuto do ręki, aby odpowiedzieć. Co właściwie może powiedzieć rzeźbiarz? Słowo, to nie mój materiał, a pióro, nie moje narzędzie. Gdy weźmie się dłuto do ręki, to ono samo zaczyna mówić, więcej i lepiej, niż jabym przez całe życie powiedzieć zdołał. Po prostu, wierz mi, że równie często treść sugeruje formę, a forma żąda pewnego technicznego sposobu, jak i na odwrót, z zagadnień technicznych wysuwają się problemy formy, a stąd treść. Może być ona równie głęboka bo to wszystko pochodzi z jednej podstawy: z nieświadomego dna ludzkiego ducha. Moje credo artystyczne to rzecz nie bardzo skomplikowana. Podstawą twórczości plastycznej jest wyobraźnia. Wyobraźnia, uskrzydlająca rzeczywistość, odrywająca ją od siebie samej — i nasuwająca formy tak nowe, że stwarzają świat dla siebie.

— Tylko, że wyobraźnia musi mieć swój szkielet który czuć w każdym dziele jako jego konstrukcję. Tym szkieletem — to wiedza. Wiedza o materiale, wiedza o ruchu, czasem nawet do absurdu doprowadzona. Byle tylko ogarniała najgłębszą treść dzieła, coś, co sobie przez twardą materię chcą pomieścić *„na wieczną samotność skazane ludzkie dusze"*.

— Innymi słowy Twoje *credo* artystyczne, to jedynie wysiłek twórczy?

— Tak. Poszukiwanie form i koncepcji. Twórczość w znaczeniu organizowania z poszczególnych elementów nowych całości plastycznych, podporządkowanych swej woli.

— Czyli, że dochodzenie do wyrazu środkami jak najmniej wyszukanymi, reszta, to chyba już teren walki wyobraźni z oporną materią i wyładowanie siły pierwiastka uczuciowego. A to już dziedzina, odsyłająca nas do swego praźródła, tj. do mrocznych tajników ludzkiej duszy.

— Słuszniel Ja osobiście wolałbym, aby w rzeźbie mojej mowa brył była równie wymowna, jak i jej ewentualny temat. Np. ostatnią rzeźbę moją („Robotnik", na wystawie w Muzeum Wlkp.) zakwalifikował ktoś do działu rzeźby dekoracyjnej. Nie wiem, dlaczego? Według mnie, bowiem sztuka jest jedna: *Twórcza i Niepodzielna*, różniąca się tylko poziomem. I wraz z innymi powiem, że każda sztuka jest czysta, o ile płynie z czystego źródła twórczości, jak i na odwrót, każde dzieło jest i powinno być dekoracyjne, jeżeli je buduje twórca-estet. Nie wyobrażam sobie np., ażeby rzeźbiarza interesującego się w danym momencie rzeźbą o pewnym temacie, mogła nie interesować równocześnie harmonia kontrastów, oraz skala intensywności nasycenia jej odpowiednim światłocieniem, co zresztą dzieje się skutkiem nastawienia poszczególnych brył do siebie nawzajem. A to przecież jest także cechą sztuki dekoracyjnej. Różniczkowanie sztuki na czystą i dekoracyjną jako pierwszego i drugiego stopnia, powinno by pociągnąć za sobą przewartościowanie wartości historycznych dzieł sztuki nie w sensie ich plastycznych walorów i melodii kształtów, lecz zaklasyfikowanie ich, jako czystych — no i — jak to ktoś powiedział, nieczystych, choć genialnych, lecz „niestety" użytych także jako fragmentów architektonicznych. Z tym nieporozumieniem spotykam się dość często, a wina leży — zdaje mi się — w wadliwym wychowaniu artystycznym młodzieży.

— Mówiłeś dotąd o swoim poglądzie i stosunku do sztuki w ogólności, a rzeźby w szczególności, słowem nie wspominając o własnej twórczości. A przecież to jest równie ważne, i tym ciekawsze że cały Twój dorobek rzeźbiarski został w latach ostatniej okupacji kompletnie zniszczony. Należy więc przypomnieć co ważniejsze z życia i prac, by dla przyszłego badacza ruchu artystycznego na ziemiach zachodnich Polski, pozostały ślady Twej bez mała 30-letniej działalności rzeźbiarskiej...

— Odpowiem w skrócie stenograficznym. Urodziłem się w r. 1893 w Skarboszewie pod Wrześnią. Naukę rzeźby pobierałem w berlińskiej Akademii Sztuk Pięknych, wysuwającej się naonczas na czoło szkół artystycznych w Europie. Rzeźbię samodzielnie od r. 1917. Pierwsze prace: „Kościuszko" (1917), „Salome", „Szatan", „Adoracje" (1918-19), „Prawo ziemi" (1920), „Powstaniec śląski" (1921), „Judyta" (1922), „Wojna", „Orka" (1923); rzeźby monumentalne: pomnik Jana Kasprowicza w Inowrocławiu (1929), pierwszego tłumacza pisma św. ks. Jakuba Wujka — Wągrowiec (1932), „Macierzyństwo: — Poznań (1929), „Nawiedzenie M. Boskiej". — Podzamcze (pod Kępnem); projekty na pomnik Lotnika dla Poznania (1933) i Warneńczyka dla Warny (1935); liczne pomniki wojskowe, nagrobkowe, spitafia i portrety.

— Czasy ostatniej okupacji przeżyłem — ukrywając się przed poszukującymi mnie Niemcami — w Warszawie i Krakowie. W ostatnim mieście nie zaniedbałem pracy artystycznej, czego wynikiem poczet medalionów portretowych, a także portret założyciela krypty zasłużonych na Skałce, rektora Łebkowskiego. Ostatnią pracą moją w 1939 r. była kompozycja pt. „Kobieta w płaszczu", pierwszą w oswobodzonym Poznaniu statua „Robotnik", wystawiona na ostatniej wystawie plastyków pozn. w Muzeum Wlkp.

— Powróciwszy po sześciu omal latach do Poznania, mimo braku pracowni i koniecznych narzędzi, z samozaparciem się, poświęcam czas intensywnej pracy rzeźbiarskiej. Trzeba będzie nadrobić to, co okupant zniszczył, w szale tępienia kulturalnych dóbr naszych: monumentów i rzeźb, dzieł sztuki — wielkich częstokroć artystów i pamiątek narodowych.

W świecie kobiety

Nad czym obradował Światowy Kongres Kobiet?

(m) Na odbytym w ubiegłą niedzielę wielkim zgromadzeniu sprawozdawczym Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w Poznaniu licznie zebrane członkinie zapoznały się z przebiegiem obrad Światowego Kongresu Kobiet w Paryżu. Sprawozdawczynią była deleg. Zarządu Głównego Ligi w Warszawie dr Sztachelska. Kongres ten, jak wiadomo, odbywał się w dniach od 26 listopada do 1 grudnia ub. roku i zgromadził ponad 2 tysiące delegatek z 42 krajów całego świata; ogółem reprezentowanych było 81 milionów kobiet. Nie brakło nawet delegatek marokańskich, chińskich i hinduskich, które wystąpiły w egzotycznych strojach narodowych. W kongresie uczestniczyły kobiety różnych środowisk, ras, wieku i przekonań — złączone jednym wspólnym celem: walką o prawo kobiety do życia i pracy.

W obradach poruszono między innymi sprawę udziału kobiet w walce podziemnej w czasie ostatniej wojny oraz położenia ekonomiczno-socjalnego świata kobiecego. W niektórych bowiem krajach kobiety nie mają jeszcze praw na równi z mężczyznami. Np. w Ameryce kobieta, pracująca w przemyśle, zarabia 57% tego co robotnik-mężczyzna. W Egipcie i Palestynie kobiety nie posiadają jeszcze prawa głosu, a położenie kobiety w krajach kolonialnych mało co odbiega od stanu półniewolnictwa.

Trzeba zaznaczyć, że współczesne ustawodawstwo polskie jest obok radzieckiego najbardziej postępowym ustawodawstwem w Europie, jeżeli chodzi o zabezpieczenie kobiecie należnych praw w życiu społecznym.

Kongres paryski omawiał również sprawę wychowania młodego pokolenia. Dziecko dzisiejszej epoki uciepiało chyba najwięcej w czasie ostatniej wojny, a spuścizną tego okresu jest fatalny stan zdrowotności i wielkie zaniedbanie moralne. Trzeba więc uczynić wszystko, by zapewnić mu w obecnym czasie warunki normalnego rozwoju.

Obrady kongresu paryskiego zakończyły się ukonstytuowaniem „Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet", która skupi w sobie organizacje kobiece całego świata, a jej zadaniem będzie stać na straży słusznych praw kobiety współczesnej, szerzyć idee powszechnego pokoju i demokracji.

RODZINA

Słowo, które przez okres niewoli wystawione było na gwałtowne ataki wroga. Nie tylko w swym brzmieniu, ale w istocie. Próby okupanta, perfidne, złe i przemyślne wyrządziły rodzinie polskiej dużo szkód. Inna sprawa, że ona była doskonała, bohatersko doskonała. Wystawiona na gwałtowne ataki, była rodzina polska bastionem polskości w morzu zalewającej nas krwią nasyconej nienawiści. Wróg zdawał sobie sprawę z wartości wiążących, jakimi było zwarte, uświęcone tradycją i polskością życie rodzinne. Ono mogło mu (wrogowi) stawiać duże przeszkody w rozbiciu — spoistości społeczeństwa polskiego.

Czego nie dokonał wróg, tego dokonało srogie, niezrozumiałe wręcz prawo wojny, które rozniosło życie rodzinne po obcych krajach Europy, Afryki, ba, całego świata.

Od niezapomnianych dni wrześniowych ciągnie się pasmo tułaczki ojców, synów i braci naszej polskiej rodziny. Ciągnie się pasmo trudów i walk, których jedynym celem było zrzucić jarzmo, ciążące na nas, rozbić statyczną, bo pozbawioną szlachetnej idei — siłę wroga, pasmo udręczeń i skołatania. Ciągnie się ono w nieskończoność, poprzez trudy upiornych bojów i nieludzkich zmagań, które miały doprowadzić do jednego celu, jakim jest powrót do wolnego, nie zagrożonego domu, powrót do ogniska rodzinnego, którego znicz jest jedną z części składowych wielkiego ogniska, wokół którego zasiada społeczność, a tym samym Naród.

Niestety! Wojenna tułaczka, dalekie i długie drogi wiodące pod dach rodzinny w wielu wypadkach zniweczyły polskie życie rodzinne. Jeżeli okupantowi nie udał się zamiar rozbicia komórki polskiej społeczności, to uczynił to w pewnej mierze wojna, rozpętana nie tylko dla zysków o podłożu imperialistycznym, ale i zapalona po to, by rozbić jedność narodów leżących na wschód od Berlina. To rozbicie miało teutońskiemu najeźdźcy ułatwić pochód po bogactwa Europy wschodniej, po czarnoziem powiślański i podnieprzański.

Przyjrzyjmy się dziś polskiej rodzinie. Brzemię wojny ciąży na niej jeszcze i teraz, kiedy bez mała rok dzieli nas od zakończenia działań wojennych.

Ileż to żon, matek czy sióstr czeka na powrót swych najbliższych?

Ale wracają już ojcowie, mężowie, bracia i narzeczeni. Wracają po trudach najstraszliwszej z wojen do swoich domostw. Kierowani jedną tylko myślą: do domu, do swoich.

Oby powracający z obczyzny ojciec czy mąż nie pukał daremnie do drzwi swego domu. Oby nie był tym „niepotrzebnym człowiekiem". Oby wniósł do ogniska domowego to wszystko, co nim kierowało, niczym wieczny płomień w latach walki.

Weź, Matko, Żono, Siostro z tego płomienia małe zarzewie. Nim podsycisz niemrawy płomień, który rozjaśni przygasające ognisko domowe i zabłyśnie światłem radości i życia.

(Argus)

O mowie i milczeniu

Na ogół mężczyźnie lubią kobiety wesołe, dowcipne i powiedzmy — rozmowne. Nie gadatliwe oczywiście, bo te po kilku rozmowach powiedziały już wszystko, co miały do powiedzenia, a nikt nie lubi słuchać czegoś co już zna, lub co gorzej, czegoś, co się już w szerszym gronie do opowiadania absolutnie nie nadaje.

Urok nieładnej panny Julii Lespinasse, która przed przeszło dwustu laty uchodziła za jedną z najbardzie dowcipnych osób w Paryżu, polegał podobno na cudownym darze wnikliwego i inteligentnego słuchania cudzych słów. Każdy, kto z nią rozmawiał — nie była by kobietą, gdyby nie gawędziła najczęściej z mężczyznami — czuł się w jej towarzystwie dowcipny, interesujący, uwodzicielski. Panna Lespinasse uśmiechem i spojrzeniem potrafiła dyskretnie podkreślić udane aforyzmy wygłaszane w jej obecności, skinieniem główki zaakceptować błyskotliwą grę słów i z łagodną wyrozumiałością przysłuchiwać się długim zwierzeniom swych towarzyszy. Dlatego też prawdopodobnie miała większe powodzenie od wielu ufnych w swe siły piękniś — szczebiotek.

Jedno ze staropolskich przysłów też mówi, że mowa jest srebrem, a milczenie złotem. Szczególnie wtedy, gdy się na rzeczywiście niewiele do powiedzenia...

dana

Przeglądamy szafy

W każdej prawie szafie znajdą się jakieś smętne szczątki ulubionych niegdyś sukienek, przerzucane obecnie z kąta w kąt i czekające na decyzję:

— Warto przerobić, czy też nie?

Jeżeli materiał jest tylko częściowo zniszczony i nie wymaga zbyt wielu kombinacyj — oczywiście warto!

Najpierw trzeba się porozumieć z krawcową co do wyboru fasonu.

Pruć należy grubą szpilką a nie nożyczkami czy żyletką, gdyż w ten sposób unika się przecięcia materiału i pozostawienia strzępów nitek, które trudno potem wyskubywać. Wyblakłe, lub spłowiałe gatunki dobrej wełny czy jedwabiu warto przefarbować.

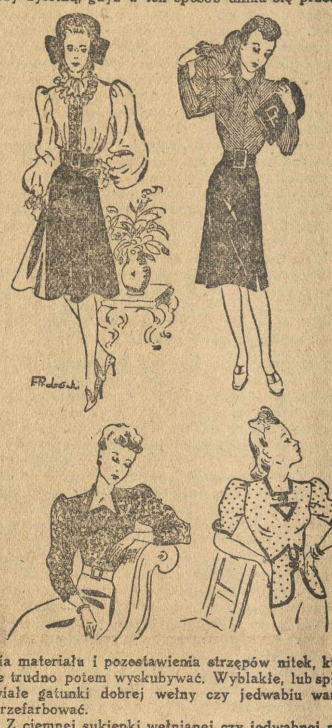

Z ciemnej sukienki wełnianej czy jedwabnej powycieranej na łokciach i przepoconej pod pachami, można po odświeżeniu, względnie przenicowaniu uszyć zgrabną spódniczkę. Niejedna podniszczona letnia sukienka da się z pewnością zużytkować na fantazyjną bluzeczkę.

Praktyczna moda spódniczek i bluzek daje sposobność do zręcznych i pomysłowych przeróbek, tak wskazanych ze względów budżetowych i zdaje się nieodzownych przy... przydziałach garderoby z UNRRY.

Czy wiecie

że sok cebuli jest doskonałym środkiem na włosy, nadaje im połysk, zapobiega wypadaniu i wpływa na bujny porost?

że przeciętny człowiek wyrywa sobie przy czesaniu i gubi do 120 włosów dziennie?

że blondyni mają około 140 000 włosów, szatyni 190 000, bruneci 102 000, rudzi 88 000?

że golone włosy odrastają 30 razy tak prędko jak strzyżone?

I.

Niemowlęta

dawniej...

Nie ulega wątpliwości, że jak w każdej dziedzinie, tak i w zakresie ubierania dzieci, świat postępuje naprzód. Niejedna z nas, młodych matek, dziś jeszcze stacza bój z babkami na tym odcinku, ile razy chce wobec swych dzieci zastosować nowe zdobycze z dziedziny higieny, dietetyki, czy wychowania.

Najwierniejszy obraz każdej rzeczywistości dają pamiętniki. Oto co pisze o dzieciach pamiętnik szlachcica z czasów saskich:

Dzieci trzymane do roku w długiej poduszce z pierza. Matka, odstawiwszy niemowlę od piersi, karmiła je tłustą i ciężką papką, spreparowaną z chleba, cukru, masła i piwa, jako, że uważano ten pokarm za pożywny i tuczący. Gdy dziecko zaczynało już stawać o własnej sile, sznurowano je w rzemienny gorsecik, uszyty na kształt kobiecego, z dwiema taśiemkami z tyłu, za pomocą których unoszono dziecko w górę, by w ten sposób uczyło się pierwszych kroków. Dziecko — Boże broń — nie mogło leżeć z gołą główką, nawet w poduszce. Mogłoby się przeziębić, lub co gorsze, obić sobie delikatną główkę. Dawano mu więc „czepiec ochronny". Była to czapeczka, podszyta kolorową ciepłą podszewką i przytrzymywana czarną aksamitną opaską, zawiązaną ściśle pod brodą. Możemy sobie wyobrazić, jak się maleństwo pociło w takiej kapuzie! Podobnie starszym dzieciom, przed obawą przeziębienia, nakładano pod sukienki na piersi specjalne poduszeczki z bawełny.

Te i inne sposoby stosowane przez nasze prababki miały niejednokrotnie swe źródło w starych średniowiecznych przesądach. Szczytem zacofania był powszechnie znany wstręt do wody. Dzieci 18-go wieku kąpieli prawie nie znały. Myto je tylko powierzchownie, gdyż odpowiadało to rodzicom, których codzienne ranne mycie polegało na wytarciu twarzy chusteczką, zroszoną wodą kolońską, aby potem przyozdobić twarz nieodzownym pudrem, szminką i peruką. Nic więc dziwnego, że przy takim systemie wychowawczym śmiertelność wśród niemowląt była zastraszająca.

mgr J. Ristow-Michałowska

i dzisiaj

To już nie maleństwo. To duży kawaler, albo pannica, która usiłuje odważnie stać na tłustych nóżętach i nie można jej w żaden sposób zostawić samej w koszyku czy łóżeczku. Pół biedy, gdy mama pitrasi coś w kuchni, szyje w pokoju i może od czasu do czasu spojrzeć na swą pociechę raczkującą na dywanie, dopilnować, aby się nie rozbiła o jaki sprzęt, lub nie ściągnęła na główkę wazonu ze stolika. Od czasu do czasu trzeba jednak zbiec do sklepiku, trzeba przeprać coś w łazience i wtenczas nielitościwie wiąże się malca w łóżeczku czy wózku, co znów powoduje rzewne łzy i nieartykułowane okrzyki protestu. Wobec tego spróbujmy umieścić je w tak zwanym „kojcu". Kojec jest to sprzęt bardzo prosty i nie kosztowny, który może nam oddać nieocenione usługi, zwłaszcza wtedy, gdy zajęte sprawami domowymi musimy od dziecka raz po raz odchodzić.

„Zagroda" ta jest złożona z czterech barierek z miękkiego drzewa, wysokości około pół metra, długości do 1,20 m, które zestawia się w czworobok i spina haczykami, względnie wiąże. Podłogę wewnątrz zagrody wyścielamy kocykiem lub dywanikiem i dziecko zaczynające chodzić możemy w kojcu swobodnie zostawić, bez obawy, że sobie wyrządzi jakąś krzywdę. Latem można zagrodę umieścić na balkonie lub w ogródku i pozwolić „dorastającej młodej osobie" swobodnie używać przyjemności, jaką daje słońce i ciepłe, świeże powietrze.

D. L.

Aforyzmy

W miłości zdolna jest kobieta do największych ofiar i poświęcenia. Mężczyźni bywają powściągliwi i egoistyczni.

Oskar Wilde

Józef Baranowski

Obrączka

Kiedy witałaś los życia z uśmiechem
Szczerej prostoty,
Ktoś przyszłość twoją połączył w milczeniu —
Obrączką złotą.

Potem — kiedy twe życie dojrzewało
Czasem przyszłości —
Dni się toczyły świetlaną obręczą.
Splotem radości.

Gdy usłyszałaś pośród dni biegnących
Z dróg twych ostatka —
Jedno, jedyne przenajdroższe imię:
Matka!

Potem — gdy szronem przyprószyła jesień
Życia — twe skronie,
Zgasła świetlana obręcz, żal twe serce
Chłodem owionął.

Twoją obrączkę jako dar matczyny,
Syn zabrał w dalekie strony...
— — — — — — — — — — —
Ktoś ci ją zwrócił wraz z listem... czarną
Obwódką obleczonym.

Kobiety mówią o sobie

MATKA

Nie tylko pracownicy warsztatów kolejowych zatrzymują się chętnie przy kiosku pani Powierzowej. Ilekroć przechodzę ulicą Towarową, przestaję na chwilę, żeby zobaczyć jej miłą, zawsze uśmiechniętą twarz i pogawędzić o tym i owym.

Nie dla siebie wstaje pani Powierzowa codzień przed piątą i biegnie otworzyć kiosk. Nie dla siebie siedzi dwanaście godzin przy okienku i sprzedaje papierosy, cukierki. Nie dla siebie zwozi na wózku ciężkie skrzynki z piwem i limoniadą. Nie dla siebie — dla dzieci!

— Nie potrzebowałabym tak harować, gdybym była sama — powiedziała któregoś dnia w trakcie rozmowy. — Muszę jednak zarobić na moje córy, którym od czasu tragicznej śmierci męża jestem matką i ojcem.

Twarz jej promienieje nieukrywaną dumą, gdy opowiada o malarskich zdolnościach 15-letniej Danieli i o wysiłkach Marylki, która w jednym roku przerabia po dwie klasy gimnazjalne.

— Ciężko mają moje biedule, ale staram się im ulżyć jak mogę.

Na stoliczku, pod ręką, leżą pończochy, przygotowane do cerowania. W kącie ciasnej izdebki, na żelaznym piecyku wesoło bulgoce zupa.

— Posiłki przygotowuję tutaj. Jak jest mniejszy ruch, udaje mi się czasem naprawić też garderobę dziewcząt...

Klienci przerywają rozmowę. Ten pyta o tytoń, ów dopomina się o zapałki lub papierosy. Czasem przyplącze się jakiś malec i podając złotówkę, z zabawną powagą, prosi o „cygarko".

— Mam kilkunastu takich stałych odbiorców — uśmiecha się pani Powierzowa. — Choć mieszkają daleko, zawsze do mnie po te słodkie cygarka przychodzą. Bardzo ich lubię — takie miłe berbecie! Nie tak dawno temu, moje córy też były niewiele większe...

Każda jej myśl, każde słowo jest przepełnione wielką miłością do swych dzieci. Wszystkie wysiłki pani Powierzowej zdążają w jednym kierunku — żeby córkom ulżyć, żeby im pomóc, żeby im tylko było dobrze!

O sobie nie myśli zupełnie.

— Moje dzieci, to mój skarb największy, moje wszystko. Gdybym ich nie miała, życie byłoby puste i jałowe, a tak, ma przynajmniej sens i cel. Trzeba dziewczętom dać wykształcenie, zapewnić im warunki bytowania i przygotować do walki, czekającej je w przyszłości.

Od kilku dni pani Powierzowa ma nowy kłopot. Lekarz stwierdził u córek powiększenie serca. Skutki pracy okupacyjnej. Dwunastoletnie pędraki w okresie najintensywniejszego rozwoju były zmuszone przez cały dzień wysługiwać się Niemcom. Kilkuletnie złe odżywianie daje się też we znaki.

Stroskana matka łamie sobie głowę, w jaki sposób powiększyć mizerne zarobki. Walczy z uśmiechem na ustach. Nie może pokazać przecież klientom zatroskanej, znękanej twarzy, a tu chodzi o rzecz bardzo ważną — o pozyskanie coraz to nowych kupujących. Więc dzielna wdowa po kolejarzu, który zginął na posterunku, z uprzejmym słowem podaje zapałki, zachęcająco uśmiecha się do przechodniów, wesoło wita jednego ze swych stałych odbiorców, który w każdą sobotę po wypłacie nie omieszka przyjść do niej po dropsy dla wnucząt.

W głowie matki kołaczą się ciężkie myśli. Znikąd pomocy, renty jeszcze nie przyznali. Korepetycje nie zapłacone, Marylka potrzebuje koniecznie nowych bucików. Skąd wziąć pieniądze na lekarstwa, książki...

O siódmej wieczorem staje z dwiema ciężkimi walizkami przy przystanku tramwajowym. Odwozi towar do domu, bo kiedyś w nocy kiosk okradziono. Często dziewczęta przychodzą po nią i pomagają towar przewieźć do domu. Promienna ich młodość pozwala na chwilę zapomnieć o troskach dnia codziennego. Na chwilę tylko, bo wieczorem wsłuchana w spokojne oddechy śpiących, z ołówkiem w ręce oblicza wydatki albo schylona nad balią pierze, żeby zaoszczędzone na praczce pieniądze przeznaczyć na zeszyty.

...żeby tylko dzieci miały jak najmniej kłopotu! Kto wie, jakich ofiar będzie jeszcze życie od nich wymagało?...

Zdziwiłaby się, gdyby powiedziano, że jej życie jest właśnie jedną wielką ofiarą. Dla niej ten znojny trud, te codzienne wyrzeczenia, to coś zwykłego i zrozumiałego. Przecież to dla dzieci, dla jej własnych dzieci! Któż ma się dla nich poświęcić, jak nie ona — matka?

DANA

KRONIKA POZNAŃSKA

Niedziela, dnia 24 lutego 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Macieja
Kalendarz słowiański — Bogurada

Czy rehabilitować volksdeutschów?

Zagadnienie niemieckie w Polsce należy do najżywotniejszych problemów naszej polityki. Wywołuje też ono wiele sporów na temat kryteriów, jakie stosować by należało przy rehabilitowaniu tzw. volksdeutschów, jak również w kwestii wyzyskania niemieckich sił roboczych dla celów odbudowy zniszczonego kraju

W przyszłą „Popularno-Naukową Środę" „Czytelnika" członek głównej komisji dla badania zbrodni niemieckich w Polsce, prokurator Sądu Specjalnego Wacław Jonsik wygłosi wykład, w którym omówi stosunek społeczeństwa i władz do spraw niemieckich.

Wykład odbędzie się w dniu 27 bm., o godz. 17-tej w sali Teatru dla Młodzieży przy ul. Św. Marcina 8.

Bilety w cenie 20,— i 30,— zł nabywać można w biurach Sp. Wyd. „Czytelnik", ul. Wyspiańskiego 10 oraz w Księgarni Czytelnika ul. Armii Czerwonej 1. Dla członków Spółdz. „Czytelnik" 50 proc. zniżki. Bilety ulgowe nabywać można tylko przy ul. Wyspiańskiego 10.

Wielki wieczór karnawałowy Korpusu Oficerów

Balet Opery Poznańskiej pod dyr. St. Miszczyka, wielka orkiestra wojskowa pod batutą por. Wojnowskiego i reprezentacyjna jazzowa Okr. Domu Żołnierza — oto zespoły, które zapewniają miłą zabawę na Wielkim Wieczorze Karnawałowym, urządzanym w dniu dzisiejszym przez Korpus Oficerski przy DOW Poznań w aulach Uniwersytetu Poznańskiego.

Początek o godz. 21-szej. Zaproszenia można jeszcze nabywać do godz. 13-tej w Okr. Domu Żołnierza przy ul. Słowackiego 19.

Tajność dochodzeń w Komisji Specjalnej

Poznańska Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem przy Prezydium KRN podaje do wiadomości, że wszelkie sprawy nadesłane do Komisji są tajne, a do wiadomości będą podawane jedynie wykonane wyroki. Nazwiska osób, składających doniesienia o nadużyciach nie będą ujawniane, ani osobom prywatnym, ani instytucjom.

W ogłoszeniu żałobnym
śp. Henryk Koszczyński
zamieszczonym w „Głosie Wielkopolskim" nr 52 z dnia 22 lutego 1946 na stronie 5-tej, zakradł się błąd drukarski. Mianowicie podpis winien brzmieć poprawnie
żona z rodziną
a nie — jak błędnie wydrukowano — żona i dzieci z rodziną.

Ruch tramwajowy w dniu dzisiejszym

(c) W związku z dzisiejszymi uroczystościami obchodu pierwszej rocznicy wyzwolenia naszego miasta nastąpi przerwa w ruchu tramwajowym na odcinku od mostu uniwersyteckiego do ul. Półwiejskiej (narożnik ul. Długiej) i do Starego Rynku. Tramwaje nie będą kursowały na tym odcinku od godz. 8.30 do 11-tej.

W hołdzie poległym na Cytadeli

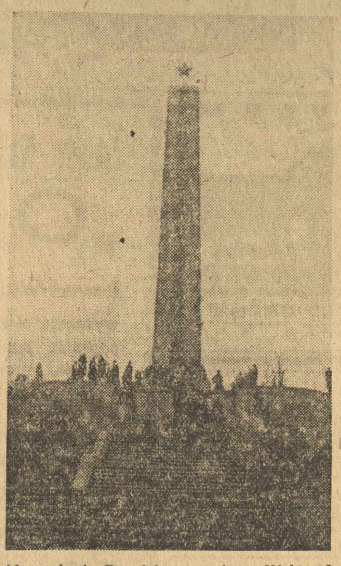

Na stokach Cytadeli u wylotu Wałów Leszczyńskiego z dala widnieje wysoki na 23 m obelisk, wzniesiony ku uczczeniu pamięci bojowników wolności poległych w walkach o oswobodzenie Poznania. W ostatniej fazie tych walk w zdobywaniu Cytadeli wzięli udział również mieszkańcy Poznania, daniną krwi okupując nasze wyzwolenie z germańskiej niewoli.

Oto lista bohaterów poległych w dniach 21—23 lutego 1945 r.: Jan Jaworski, Józef Misiorny, Bolesław Kuczyński, Jan Gorajski, Hilary Nędzewicz, Edmund Makowski, Roman Mulkowski, Bronisław Kasprzak, Stefan Pracel, Leon Szlafka, Józef Tomalak, Stefan Maroszek, Stefan Musielak, Stanisław Dalecki, Jan Dziudziel, Rajmund Helwig, Kazimierz Jakubiak, Jan Domagała, Andrzej Styssel, Józef Bronka, Edmund Ziemniewski, Leon Buschke, Zbigniew Główczak, Zygmunt Soenke, Henryk Tuszyński, Czesław Boruszak, Józef Kaiser, Bolesław Szafran, Roman Kurowiak, Henryk Hutta, Stanisław Pożegowski, Leon Skoluda, Andrzej Banna, Stanisław Stróżwiak, Józef Koterba, Alfons Rybicki, Bronisław Skarbecki, Sylwester Mielcarek, Eustachy Grzegorski, Leonard Lipiak, Stefan Wolny, Witold Neumann, Mieczysław Pater, Wojciech Woźny, Bolesław Kubiak, Roman Piotrowski, Konstanty Malczewski, Bolesław Malczewski, Marian Chmieralski, Stanisław Muzyk, Stanisław Piechel, Stefan Biały, Stanisław Wojdyński, Stanisław Dębowski, Wacław Penczok, Dezydery Zakrzewski, Jerzy Wegner, Ludwik Swoboda, Jarogniew Borowicz, Stanisław Gościński, Bernard Gościński, Marcin Drobny, Wacław Zawielak, Edward Burkiciak, Leon Bukowski, Wincenty Grzelak, Jan Przybylski, Władysław Kozin, Jan Burek, Tadeusz Bąkowski, Czesław Filipiak, Władysław Orzeł, Henryk Michalak, Aleksy Nowak, Tadeusz Lewandowski, Henryk Majchrzak, Marian Barczak, Leon Cebulski, Szczęsny Rojewski, Stefan Kujawa, Stefan Przybylski, Franciszek Koralewski, Czesław Walter, Janusz Kajetaniak, Mieczysław Leśniak, Stanisław Mizerny, Michał Wachowiak, Bolesław Gawarecki, Ignacy Woźniak, Waldemar Przybył, Zbigniew Warchowski, Jan Jaworski, Stanisław Misiorny, Henryk Michek, Czesław Miecznik, Andrzej Biecz, Józef Baloniak, Tadeusz Kaniasty, Semirski, Kazimierz Jaroszyk, Jan Wojciechowski.

Cześć Ich pamięci!

Poznajemy Poznań

Tów. Miłośników m. Poznania i Pol. Tow. Krajoznawcze podają do wiadomości, że następna wycieczka odbędzie się w niedzielę, dnia 3 marca i będzie miała na celu zwiedzenie ratusza. Zwiedzanie odbędzie się w dwóch grupach o godz. 11 i 11.30. Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia uczestników przyjmuje Sekretariat Miejskiej Biblioteki Publ., Św. Marcin 35, codziennie w godz. od 9—14-tej. Za udział w wycieczce, łącznie z opłatą na odbudowę ratusza, pobiera się 10,— zł, które należy uiścić jednocześnie ze zgłoszeniem udziału. Prowadzą Inż. arch. K. Ulatowski i Fr. Jaśkowiak.

Wezwanie dla kupców

Miejski Wydział Aprowizacji i Handlu wzywa po raz ostatni wszystkich kupców, mających punkty rozdzielcze, do terminowego rozliczenia się z przydziałów kartkowych. Kupcy, którzy nie rozliczą się w terminie, tracą prawo posiadania punktu rozdzielczego.

Ponadto przypomina się ludności, korzystającej z zaopatrzeń kartkowych, że wykup towarów z punktów rozdzielczych musi nastąpić w terminie ogłoszonym każdorazowo w prasie. Osoby, które nie wykupią w terminie produktów, tracą prawo do zaopatrzenia. Punktom rozdzielczym nie wolno wydawać po terminie żadnych przydziałów.

Program audycyj radiowych na dzień 25 bm.

6.55 Hymn i sygnał czasu z W-wy; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Program z W-wy; 7.55 Program na dzień bieżący; 8.00 Dziennik poranny (powtórzenie); 8.15 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Renaty Dobrowolskiej; 8.40 D. c. muzyki porannej; 10.57 Program z W-wy; 12.15 Dziennik południowy; 12.30 Program z W-wy; 13.30 Z twórczości Albeniza; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Z muzyki operowej; 15.25 Audycja lokalna „Z dziejów sceny polskiej" — felieton literacki wygł. Stanisław Krokowski; 15.35 Recytacja prozy. Fragmenty z powieści Seweryny Szmaglewskiej pt. „Dymy nad Birkenau" recytuje Zygmunt Maciejewski; 15.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 16.00 Program z W-wy; 16.45 Kącik Polskiej Partii Robotniczej; 17.00 Program z W-wy; 17.30 Recital Zygmunta Lisickiego. W programie utwory fortepianowe Karola Szymanowskiego; 18.00 Program z W-wy; 18.15 Kącik Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza; 18.20 Program z W-wy; 19.15 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 19.25 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 19.55 Aktorzy scen poznańskich przed mikrofonem — „Wspomnienie sceniczne" omówi Dyrektor Teatru Nowego — Zbigniew Szczerbowski; 20.05 Program z W-wy; 21.00 Nadprogram; 21.15 Program na dzień następny; 21.20 Muzyka; 22.00 Program z W-wy; 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin; 23.15 Hymn i zakończenie programu.

Niedziela, dnia 24 lutego 1946

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 14.30 — „Krakowiacy i górale"; godz. 19-ta — „Straszny dwór"; jutro, godz. 18-ta — wieczór baletowy: Bittnerówna — Kapliński.

Teatr Polski: dziś, godz. 14.30 i 18-ta — „Wesele"; jutro, godz. 15-ta — „Pan Jowialski"; godz. 18-ta — „Wesele".

Teatr Nowy: dziś, godz. 15-ta i 18-ta i jutro, godz. 18-ta — „Pensjonat we dworze".

Miejski Teatr dla Młodzieży: dziś, godz. 16.30 i 18-ta i jutro, godz. 17-ta — „Królewna Śnieżka".

Miejski Teatr Marionetek: dziś, godz. 14-ta — „Śpiewak leśny"; jutro, godz. 15-ta — „Śpiewak leśny" (przedstawienie zakupione).

„Kukułka": dziś, godz. 18-ta — „Nasza reakcja".

„Kukułka", kawiarnia „As", pl. Wolności 4 — wystawa prac Witolda Gewęckiego — „Akwarele, gwasze, rysunki".

W kinach poznańskich:

„Apollo": godz. 15, 17 i 19-ta — „Srebrna flota"; „Bałtyk": godz. 15, 17 i 19-ta — „Czekaj na mnie"; „Muza": godz. 15, 17 i 19-ta — „Królestwo za pocałunek"; „Rialto": godz. 15, 17 i 19-ta — „O szóstej wieczorem po wojnie"; „Warta": godz. 15, 17 i 19-ta „Zdradziecka kula".

Bittnerówna — Kapliński u „Polonistów"

Znakomita para baletowa, znana Poznaniowi — wystąpi raz jeszcze w „Tłusty Czwartek" — koła Polonistów, który odbędzie się w czwartek, 28 bm., w auli U. P. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w Kole Polonistów, ul. Stolarska 7, codziennie w godz. od 12—13-tej.

„Kukułka" we Wrześni

Poznański Klub Literacki „Kukułka" wystąpi (we wtorek) dnia 26 bm., o godz. 16.30 i 19-tej w kinie „Sfinks" z programem satyry, liryki i piosenki pt. „Podrzucamy jajka". Przedsprzedaż biletów w gazeciarni — Rynek 10.

KOMUNIKATY

Stowarzyszenie Miłośników Fotografii podaje do wiadomości, że tygodniowe zebrania Stowarzyszenia zostały przesunięte ze środy na wtorki wobec faktu, że w środy odbywają się liczne imprezy kulturalno-oświatowe. Godzina zebrań pozostaje niezmieniona.

Uwaga lekarze! Celem podania stref personalnych zadanych światu lekarskiemu przez okupanta na terenie Izby Lekarskiej Poznańskiej pracownicy Służby Zdrowia wszystkich kategorii, jak również osoby powołane do zastąpienia miejscowych, ofiar hitleryzmu spośród szeregów pracowników Służby Zdrowia winni zgłosić się natychmiast po odbiór odpowiednich kwestionariuszy — na prowincji do lekarzy powiatowych — w Poznaniu do Izby Lekarskiej Poznańskiej, Poznań, Patr. Jackowskiego 29 m. 6.

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna w Poznaniu zawiadamia kandydatów, którzy w styczniu br. złożyli egzamina uprawniające do studiów w szkołach wyższych, że świadectwa mogą już odebrać w pokoju 19 — Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, między 12—13, po złożeniu 2 fotografii 4½x6 cm.

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce — Oddział w Poznaniu, podaje do wiadomości wszystkim swym członkom i przedsiębiorstwom przemysłu budowlanego, że z dniem 25. 2. 1946 sekretariat Związku mieścić się będzie w nowych lokalach przy ul. Słowackiego 22, III ptr. (Dom O. K. Z. Z.).

W dniach 25 i 26 bm. sekretariat z powodu przeprowadzki nieczynny.

34 Szkoła Powszechna przy ul. Jarochowskiego 1/2 składa na tej drodze Sekcji Składaczy Maszynowych przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w Poznaniu serdeczne podziękowanie za złożenie sumy 1.130,— zł, zebraną na jubileuszu Sekcji na dożywienie najbiedniejszej dziatwy szkolnej.

PCK poszukuje: Ewę, Annę, Jana Czuchaj, ewakuowanych ze wsi Miłatycze, pow. Lwów, p. Wołków; Michała Marcinaszyna i Pawła Kotowskiego, osiedlonych w 1938 w województwie pomorskim lub pomorskim, pochodzących ze wsi Jachowce, woj. tarnopolskie, oraz osób, które mogłyby udzielić informacji o dalszym losie b. więźnia ob. Kazimierza Młokosiewicza, który ewakuowany z Żabikowa, dotarł rzekomo do Buchenwaldu.

Informacje do PCK Poznań, Asnyka 5.

Męski Chór Kościelny p. w. św. Kazimierza Poznań-Jeżyce. Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, dnia 26. II. 1946, o godz. 16-tej w sali parafialnej, przy ul. Kościelnej 4 — Zarząd.

KS. „Legia". Zbiórka wszystkich członków o godz. 9.30 przed kościołem farnym, celem wzięcia udziału w defiladzie. Zarząd.

Odpowiadamy czytelnikom

P. A. Ofierzyński, Chodzież — To, co Pan opisuje o stacji węzłowej Wągrowiec, zakrawa na bardzo niejasną (że się tak delikatnie wyraże) sprawę. Narzekanie podróżujących na tajemnicze ginięcie nadanego tam bagażu, dalej fakt, który Pana spotkał — świadczą o jakiejś zorganizowanej „akcji", mającej na celu umożliwienie pasażerom podróży bez bagaży. Miła przysługa, nie ma co!

P. J. Ludwik Mirecki, Pałecznica — Wiersz napisany niewątpliwie z sercem, ale b. słaby pod względem formy i konstrukcji. Rymy częstochowskie, styl naiwny np.: „Z pożogi matka, majątku chwyta szczątkę, Fotografię syna, jedyną pamiątkę". Naiwne — przyzna Pan sam — prawda?

(thn)

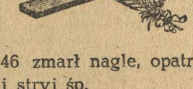

Dnia 20 lutego 1946 zmarł nagle, opatrzony Olejami św., nasz najdroższy ojciec, brat i stryj śp.

Antoni Sokolnicki

Tymczasowe złożenie zwłok nastąpiło w Pawłowicach w dniu 23 lutego br.

Msza św. żałobna

za spokój jego duszy odprawiona zostanie we wtorek 26 lutego br., o godz. 10 w kościele św. Marcina w Poznaniu, przy ulicy Fredry.

W ciężkim smutku pogrążeni
syn, bracia i rodzina

Pawłowice, Poznań, Cieszyn

6036

Dnia 20 lutego 1946 zmarł tragiczną śmiercią mój najdroższy mąż, nasz ukochany tatuś, syn, brat, zięć i szwagier, śp.

Antoni Żniniewicz

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 lutego 1946, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej w Górczynie.

W smutku pogrążona
5971 **żona i rodzina**

✝

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci męża mego, śp.

Władysława Gielnika

odprawi się msza św. dnia 24. 2. 1946 r., o godz. 10-tej w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach oraz druga msza św. w poniedziałek, o godz. 7.30 za spokój duszy syna mego, śp.

Stefana Gielnika

który zginął podczas nalotów dnia 22. 2. 45. w Uelzen.

Strapiona matka
z rodziną

✝

Dnia 23 lutego 1946 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Walenty Regel

przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 26 bm., o godzinie 15-tej z kaplicy cmentarnej Poznań-Starołęka.

W nieutulonym żalu
żona z dziećmi i rodzina

6146

Poznań, ul. Romana Maya 56.

Fabryka Łyżek i Widelcy
5626
Roman Praźniewski
Częstochowa
Kawia 26 tel. 15-33

✝

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej ukochanej żony i naszej drogiej matki, śp.

Seweryny z Gredzkich Antczakowej

zostanie odprawiona za spokój Jej duszy

msza św.

w poniedziałek, dnia 25 lutego 1946 r., o godz. 8-mej w kościele św. Marcina, przy ulicy Fredry, o czym zawiadamia

5740 **mąż z dziećmi**

Tel. 48-69 Tel. 48-69

„ARTUS" 4944

Kawiarnia — Restauracja — Bar

nowo otwarty lokal

w Poznaniu, św. Marcin 6 (obok kościoła)

poleca:

Wykwintną kuchnię i zimny bufet pod kier. znanych kuchmistrzów warszawskich.

Specjalność: Wyborowe wina, likiery i wódki

Śniadania - obiady - kolacje

Na życzenie Szan. Gości rezerwujemy gabinety towarzyskie.

Bogaty zbiór obrazów art. malarzy polskich i innych mistrzów uprzyjemnia pobyt miłym Gościom w lokalu.

Poszukuję
mieszkania
3—5 pokojowego z komfortem.
Remont zwrócę lub sam przeprowadzę.
Pośrednictwo dobrze wynagrodzę.
Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5396

Hurtownia
„MANUFAKTURA"
Łódź, Piotrkowska 60, I p.
poleca: artykuły włókienniczo - galanteryjne
2-190 w wielkim wyborze - Ceny niskie.

„AROMA"
Syntetyczna herbata w kostkach niezrównana w smaku

1 kostka na 10 szklanek herbaty
Żądać we wszystkich sklepach kolonialnych. — Wyłączna sprzedaż dla Hurtowni, Spółdzielni i Kupców na całą Rzeczpospolitą Polską
DOM HANDLOWY
CZESŁAW BORKOWSKI
Poznań, Plac Działowy 11 — Telef. 45-84
5648

Hurtownia Tekstylna „Wibroja"
Łódź, Piotrkowska 43 (w podwórzu) tel. 255-33
poleca jedwabie, wyroby wełniane i bawełniane.

NIVEA
6041

MIRACULUM

UZUPEŁNIAJĄ SIĘ
6042

Zakłady Wulkanizacyjne i Protektorowania Opon
„OGEHEI"
pod zarządem państwowym
Poznań-Wschód, ul. Rzeczna 1/5. Tel. 48-71
wykonują w krótkim terminie po cenach przystępnych naprawę opon i dętek samochodowych. Polecają sprzedaż opon samochodowych o różnych rozmiarach po cenach urzędowo ustalonych
2-266

Restauracja Nurkowski
Sew. Mielżyńskiego 23 tel. 40-50
w domu »Strzechy«
Poleca swą wyborową kuchnię. Wydaje obiady w abonamencie, Salki na zebrania i t. p.
5851

Pianina najkorzystniej. — Drygas, ul. Skarbowa 15. 2997

„P.K.E." dawn. „SIEMENS"
w Poznaniu, ul. Matejki 52
poszukują do swej wytwórni
inżyniera lub teletechnika.
słaboprądowca, na stanowisko kierownicze, i inżyniera lub technika, kierownika warsztatów reperacyjnych silnoprądowych
2-251

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. ŚW. MARCINA 47
5108

Pieniądz
Młynicę kupię w dobrej zbożowej okolicy wzgl. przystąpię jako wspólnik. Oferty proszę kierować do „Głosu Wielkopolskiego" nr 5779.
Kapitał większy posiadam. — Oferty proszę do „Głosu Wielkopolskiego" nr 5780.
Wspólnika do kartu gotówką 100 tysięcy, inteligentny, samotny, do lat 50. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5963.
Spólnika ze współpracą do zakładu przemysłowego koło Poznania przyjmę. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5981.
Sandalki, szmarkowce, następny kurs 27 lutego. Zgłoszenia przyjmuje Izba Przemysłowo-Handlowa, Mickiewicza 31.
5294

Kupiec - zbożowiec
na kierownicze stanowisko do naszego oddziału w Dusznikach, dobry fachowiec, OD ZARAZ poszukiwany. Zgłoszenia z odpisem świadectw należ do „ROLNIKA" W SZAMOTUŁACH
5704

FABRYKA KONFEKCJI
męskiej i chłopięcej
Bracia Lisieccy
Poznań, Stary Rynek 72.
poleca: pierwszorzędną konfekcję męską
2-99

Silnik elektryczny na prąd zmienny 8,5-10 KM., 700-800 obrotów, 220/380 Volt, kupią
Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 3
w Poznaniu, ul. Strumykowa 12/13
Telefon 28-90, 28-91
2-262

Otrzymaliśmy do sprzedaży
„I. Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych"
Zeszyt II. cena zł 40.—
„ III. „ „ 50.—
„ IV. „ „ 40.—
„ V. „ „ 40.—
Nr. 1. się dotąd nie ukazał.
DLA ODSPRZEDAWCÓW RABAT
Zamówienia kierować do Wydziału Kolportażu Sp. Wyd. „CZYTELNIK", Poznań, ul. Bukowska 3, tel. 78-64.
4979

„VITANA" LABORATORIUM BIOCHEMICZNE
Dra med. P. PRUSKIEGO
Kraków, Grodzka L. 3
Tel. 535-83
poleca kremy witaminowe
2-221

Ostatnie tygodnie skupu
NASION CYKORII
przez
Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Środków Kawowych
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 95
2-92 — Płacimy dobre ceny —

Biblioteka Szkoły Umuzykalnienia
Emma Altberg — Wybór łatwych utworów klasycznych dla początkujących pianistów.
30 utworów Bacha, Haendla, Rameau i in. — ze wstępem historycznym i technicznym.
Cena zł 120,—
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
4667

P. K. O. V—4499
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 13-tej, w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Lekarskie

Jan Spiżewski, lekarz dentysta, specj. w ortodoncji przyjmuje obecnie na dawnym miejscu. Grunwaldzka 68, narożnik Słonecznej. 10—12, 4—6, telefon 75-05. 3410

Dr. J. Gorzkowska, specjalistka w chorobach jamy ustnej i zębów, przyjmuje ul. Dąbrowskiego 46 4569

Dr med. R. Michalkiewiczowa specjalistka w chorobach zębów i jamy ustnej przyjmuje od 4—6. Al. Małopolska 2. 5316

Zawiadamiam, że w dniach 24. 2. — 1. 3. 46 z powodu wyjazdu przyjmować nie będę. Dr Tadeusz Frąckowiak, specjalista w chorobach nerwowych. Poznań, św. Marcin 76. Tel. 27-83. 5646

Wolne posady

Zdolny czeladnik szewski na duńską, oraz czeladnik na reperację potrzebni. Olejniczak i Ska, Marsz. Focha 26. 5387

Kucharka z dobrym gotowaniem do restauracji (z spaniem lub bez) od 1. 3. 46 potrzebna. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5468.

Poszukuję szwaczki na szale i krawaty w dom. Oferty do „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 2.467. 5695

Murarzy zatrudni natychmiast przedsiębiorstwo budowlane Szczecin. Zgłoszenia: Poznań, Solna 52a m. 4 od godz. 16—20. 5631

Technika-elektryka, elektromontera przyjmie zaraz Spółdzielnia Przedsiębiorstwo Budowlane Wydział Elektryczny, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 26/27. 6034

Chłopiec do posyłek uczciwy potrzebny. „Elektromont", M. Focha 32. 5729

Poszukuje się solidnego, samotnego magistra farm z dłuższą praktyką na stanowisko kierownika wzgl. dzierżawcy apteki. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5757.

Inteligentna osoba do 3 dzieci lekarza, Słowackiego 38 m. 5. 5942

Dzielna ekspedientka rzeźnicka potrzebna od zaraz. — Adres wskaże: „Głos Wielkopolski" nr 5816.

Ogrodnika — fachowca (wazowy) pod Poznaniem poszukuje Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych Poznań, 3-go Maja 5. 5841

Pomocnik i uczeń krawiecki od zaraz. Długa 12 m. 9. 5985

Marszantka samodzielna — Krystyna Fredry 6. 5994

Marszantki samodzielne od zaraz. M. Wietuba, al. Marcinkowskiego 14. 5397

Ogrodnika doświadczonego do samodzielnego prowadzenia większego ogrodnictwa przyjmie zaraz Ośrodek Kultury Rolnej, Słupia Wielka, poczta i powiat Środa. 5833

Dekorator do okien wystawowych od zaraz potrzebny. — Edward Michaelis, Poznań, ul. Wrocławska 22. Garderoba męska i chłopięca. 5748

Technik dentystyczny z uprawnieniem potrzebny jako kierownik zakładu dentystycznego w mieście powiatowym. — Oferty i świadectwa kierować: „Głos Wielkopolski" nr 5925.

Księgowy i siły biurowe potrzebne do zakładu przemysłowego blisko Zielonej Góry. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5945.

Uczennice mogą się zgłosić. Pracownia haftów kościelnych M. Kwiatkowski, Poznań, ul. Staszica 14 m. 1. 5948

Ogrodnik warzywnik, zdolny fachowiec ze świadectwami potrzebny zaraz na duże warzywnicze gospodarstwo wojskowe, Dolny Śląsk, powiat głogowski. Po informacje zgłaszać się do Szefa intendentury, Spokojna 31, parter, między 9—10. 5951

Nauka

Półroczny Kurs Handlowy zaprasza: Prywatne Koed. Kursy Handlowe Skrzyczak — Jaroszkiewiczowej, pl. Wolności 2. 5088

Szkoła tańców towarzyskich, scenicznych, stepa, baletmistrza Szczurka-Szczurkowej. Przecznica 3, m 8 5029

Szkoła tańców Adeli Szczurkówny — Jana Szczurka Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 4750

Lekcyj języków udziela dyrektorka kursów językowych Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 6068

Osobiste

Pończochy, to nasza specjalność. Ceny reklamowe. Nowe stopy wprawimy. Oczka podnosimy fachowo, starannie. „Ewa", ul. Spokojna 5, I ptr. (przy Marsz. Focha). Firma przedwojenna. 5942

Sprzedaże

Meble różne okazyjne — Magazyn mebli Stefan Janiak, Rybaki 6. 3119

Fortepiany sprzedaje i kupuje magazyn fortepianów, św. Marcin 22 podwórze. 3241

Radioodbiorniki, anody, akumulatory, baterie, sprzęt elektrotechniczny najtaniej Radiomechanika, Poznań, św Marcin 25, telefon 12-38. 4975

Maszyny do pisania przerabiamy na układ polski nowymi fabrycznymi czcionkami. — W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 5502

Maszyny do pisania przerabiamy na układ polski Na prowincję wysyłamy mechaników przy większej ilości maszyn. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 5503

Materace i dreliszki Pertek Wrzesińewicz, Ratajczaka 7, I ptr., telefon 36-31. 5339

Pianina najkorzystniej Drygas, Skarbowa 15. 3865

Wapno nawozowe, cement, trzcinę, korytą, papa, smoła, lepik, dachówki do nabycia, Składnica: Kraszewskiego 19. 5791

Pończosznicza maszynkę, dobrą, kompletną — sprzedam. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5804.

Teodolit, niwelator (koło poziome), sprzedam. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5805

Pas „Spaniola" sprzedam. — Bukowska 11, skład spożywczy, od godz 1—4. 5837

Papa, lepik, smoła, dachówka, oraz wszelkie inne materiały budowlane, poleca Składnica Materiałów Budowlanych — Zwierzyniecka 11. 5849

Agregat benzynowy z prądnicą 220 V. 5 A. sprzedam. Północna 36 m. 7. 5964

Radio na prąd zmienny Marki Saba. Kopczyńskiego 18 m. 1. Łazarz. 5973

Ubranie szare, średni wzrost. 2.600. Zaległe 4 m. 4. 6007

Kupna

Obrabiarki do metalu i drzewa kupuje stale „Hatech", św. Marcina 65. 3793

Maszyny do pisania, liczenia, nawet zepsute, połamane (na części) kupuje. Warsztat maszyn biurowych, W. Chrzanowski plac Wolności 2. 3233

Kauczuk naturalny kupuje stale, płaci najwyższe ceny „Hatech" — św. Marcina 65. 3794

Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż Trojanowski św. Marcin 18 4364

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze artykuły biurowe kupujemy Kochanowicz Ska. plac Wolności 13 (obok 3 Maja). 3244

Maszyny do pisania, liczenia, zepsute, połamane (na części) stale kupujemy. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 5501

Pokost lniany, syntetyczny, oleje roślinne, namiastki, lakiery emaliowe i bezbarwne kupię każdą ilość. Jako konsument płacę najwyższe ceny. Czesław Urbański. Garbary 12 m. 9 — Tel. 31-13 4488

Kupujemy

każdą ilość drutu nawojowego emaliowanego 0.07 mm i in., oraz wszelkie przyrządy i aparaty pomiarowe itp. — Fabryka Głośników Września, ul. Dworcowa 2—3. 2-194

Cyrkle, przybory rysownicze — szkolne — pióra — ołówki kupuje Księgarnia Gierczaka. G. Wilda 59 3179

Radioodbiorniki, lampy radiowe, wszelki sprzęt radiotechniczny kupuje Radiomechanika, Poznań, św. Marcin 25. telefon 12-38 4976

Błowy Agfa Fluorapid do zdjęć szeregowych kupujemy. Uberpieczalnia Społeczna w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 12, VI ptr., pokój nr 156. 2-126

Wagi osobowe, aptekarskie, dla niemowląt oraz odważniki kupuje Centrala Sanitarna, Marcinkowskiego 19 I ptr. 5226

Ceratę brązową, białą, tkaniny gumowane, artykuły gumowe sanitarne stale kupuje — Centrala Sanitarna, Marcinkowskiego 19 I ptr. 5227

Srebrne wyroby złote, obrazy parcelanę, wszelkie starożytności, kupuje — przyjmuje komis „Lamus" Sieroca 5/6. 5345

Garderobę męską i materiały kupuje Felks Konieczny, Poznań, Dąbrowskiego 46, tel. 34-61, wejście z Rynku Jeżyckiego. 4964

Kupujemy kalafonię, wszelkie żywice, woski, płyny organiczne, oleje płynne i maziste, będąc konsumentem, zapłacimy najwyższe ceny Fabryka Lakierów, Poznań, św. Wawrzyńca 47, telefon 21-20. 2-208

Ubranie, materiały ubraniowe, płaszcze wiosenne męskie, damskie, kostiumy, suknie kupuje Wodna 21, skład odzieży. 5630

Maszyny do pisania, liczenia nawet zepsute, połamane (na części) stale kupujemy. W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 5501

Pokost lniany, syntetyczny, oleje roślinne, namiastki, lakiery emaliowe i bezbarwne kupię każdą ilość. Jako konsument płacę najwyższe ceny. Czesław Urbański. Garbary 12 m. 9 — Tel. 31-13 4488

Nakrętki, tuby buteleczki kupuje „Tur" Wały Leszczyńskiego 11. 5388

Wózek ręczny na gumach kupimy. Fredry 13, skład papieru. 5661

Kupię dom piętrowy z ogrodem na prowincji. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5769.

Miernicze przyrządy (teodolit, busole, pantograf) kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5805.

Dźwigary budowlane prostuje i kupuje fa T. Czaiczyński, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 5226

Szlifierki, tokarnię, narzędzia kupuje. Ślusarnia — Felks Lisiecki, Piekary 4. 5613

Motocykl 100, na starter lub sam motor, radio zmienny i fotoaparat kupię. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5709.

Kupimy głębokie duże regały, 2 jasne szafy ubraniowe, 3 wieszaki stojące, 12 taboreczków. Poznań, Wrocławska 39, Spółdzielnia Farmaceutyczna. 5818

Ciągnik Deutz-Lanz Buldog kupi Przedsiębiorstwo Budowlane, Słowackiego 17 m. 6, 5820

Kupię futro karakuły, łapki, sile, lisa srebrnego, niebieskiego, rudego i inne, materiał bielski, ubranie. Poznańska 24, sklep 3. 5847

Kupię woski, parafinę, terpentynę i tym podobne. „Brylant", Mostowa 26 5898

Igły tryktarskie i platyny Lanks-Diamant nr 8 kupię każdą ilość. Łódź Piotrkowska 37, sklep galanteryjny. 2-261

Kupię mapę planigłobów, mapę Europy, mapę Polski z województwami. Szlifierkę elektryczną, ognisko kowalskie, zegary, węże i palniki oraz narzędzia kowalskie. Wierzbięcice 43 m. 8, od godz. 17. 5617

Bielskie materiały kupuję — płacę najwyższe ceny. Edward Michaelis, Poznań, ul. Wrocławska 22. Garderoba męska i chłopięca. 5749

Puszczykówko — willkę letniak kupię albo wydzierżawię. — Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5919.

Kupię parcelę lub domek w okolicy Poznania. Oferty proszę kierować do „Głos Wielkopolskiego" nr 5926.

Radioaparat super stalowe lampy zmienny prąd kupię i lodówkę elektryczną. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5943.

Radioaparaty, maszyny szycia, nasania, instrumenty muzyczne kupuje Słowackiego 39, skład. 5946

Jęczmień stale kupuje Palarnia Kawy Mlłachowski — Żurawia 19/21 (przy Rynku Jeżyckim). 6008

Radioaparaty, wszelki sprzęt elektrotechniczny, instrumenty muzyczne oraz fortepiany gramofony i płyty w pierwszorzędnym stanie, rowery, maszyny do szycia i pisania kupuje i sprzedaje i-s „EMKA", Poznań, Wrocławska 30, tel. 24-52. 6018

Książki szkolne, naukowe, powieściowe kupuje Księgarnia Gierczaka, Poznań, G. Wilda 59 3178

Okucia budowlane, gwoździe oraz narzędzia wszelkiego rodzaju kupuje stale Hurt Polski Poznań, Wrocławska 14. 5546

Kalafonię, tłuszcze zwierzęce i oleje roślinne, glicerynę, olejki eteryczne i perfumeryjne, woski białe i żółte w blokach i łuskach, żelatynę, lakiery, farby, pokosty, pędzle kupuje stale — Hurtownia Drogeryjna, Poznań, Półwiejska 39, tel. 1963. 5208

Wolne lokale

Solidnemu panu dobrze sytuowanemu pokój ewtl. z utrzymaniem. Jedyce. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5819.

Dwie ubikacje za remont — peryferie. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5972.

Mam większy lokal handlowy i trochę gotówki — przyjmę wspólnika wzgl. inne propozycje. Oferty: „Par", Ratajczaka 7 pod 2.550. 6022

Lokal handlowy, większy, do wynajęcia przy śródmieściu za zwrotem kosztów remontu 20 000,— zł. Oferty: „Par", Ratajczaka 7 pod 2.551. 6039

Marsz. Focha lokal handlowy z przyległym pokojem do wynajęcia. Po remoncie gotowy w końcu marca. Zgłoszenia: Spokojna 5 m. 2. 6052

Szuka lokalu

Pokoju lub dwu dobrze umeblowanych w dzielnicy Rynek Łazarski — Rynek Jeżycki — plac Świętokrzyski poszukuję od zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5542.

Szukam 2 pokoi z kuchnią za zwrotem remontu. Cena obojętna. Podgórna 6, skład galanterii. 5416

Spokojny wypłacalny, młody, poszukuje pokoju — śródmieście, Łazarz. Siemiradzkiego 3a m. 4. 5014

Poszukuję 1 pokoju z kuchnią. Remontuję wzgl. zwrócę koszty remontu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5920.

Pokoju dużego lub dwu mniejszych z meblami lub bez, z używalnością kuchni i łazienki, śródmieście lub pobliże Parku Wilsona, poszukujemy na dobrych warunkach. Zgłoszenia telefonicznie pod nr 64-93. 5825

Dzierżawy

Ogród owocowy. Ogrodnik-pomolog poszukuje pod Poznaniem dzierżawy małego gospodarstwa z dobrym domem, z budynkami. Założy ogród owocowy Oferty: „Par", Kraków, Rynek Główny 46 sub. „207". 5338

Ogrodnictwo wydzierżawię nadające się na nasiennictwo kwiatów doniczkowych i spełnionych warzyw lub przyjmę kierownictwo. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5974.

Dzierżawy gospodarstwa od 60—100 mórg dobrej ziemi i w dobrym punkcie poszukuję. Inwentara posiadam. Oferty do „Głosu Wielkopolskiego" nr 5605.

Zguby

Wszelkie papiery zagubione na nazwisko Michał Kwiatkowski — unieważniam. 5947

Unieważniam zagubione zaświadczenie demobilizacyjne nr 47, wystawione przez RKU Poznań-miasto na nazwisko por. Piotra Kędzierskiego, syna Wawrzyńca, urodz. dnia 12 października 1912 r. 5855

Wszelkie papiery, dowody osobiste, skradzione wraz portfelem tramwaje dnia 16. 2. na nazwisko mgr farm. Helena Zerbe, unieważniam. 5627

Poszukiwania

Kto wie' cośkolwiek o burmistrzu Stefanie Skrzyszkaru przebywającym w styczniu 1940 w Forcie VII? O wiadomość prosi żona Kazimiera Skrzyszkowa, Kostrzyn, powiat Środa. 5658

Teodora Soplica poszukuje Marii Klajmanowej, z którą wyszła z Warszawy 2. 10. 1944 r. z ulicy Mazowieckiej nr 11. Wiadomości kierować: Warszawa, Rozbrat 32 m. 26, wejście z ul. Cecylii Śniegockiej. 5161

Oranienburczycy — poszukuję Ryszarda Zieglera, 1941 Oranienburg — Sachsenhausen, proszony wiadomości Teodor Ziegler, Łódź, Piotrkowska 118, m. 15. 5699

Różne

Odzież męską, damską, mundury szybko solidnie wykonuje Zakład krawiecki, Czesław Wiśniewski, ul. Podgórna 9 I piętro. 5483

Pracownia gorsetów — Anna Herman z Warszawy. Poleca najnowsze modele pasów i biustonoszy. Poznań, Wierzbięcice 30. 5761

Masaże i stawianie baniek poleca Sobaczyńska, Górna Wilda 56 m. 3a. 5821

Mam 2 pary koni i, 2 wozy 5 tonowe. Oczekuję propozycyj. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5907.

Kreślenia techniczne, budowlane i instalacyjne przyjmuję do domu. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 6055.

Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I. Tel 64-75. Konto PKO V-4499, Bank Społem 8. Kolportaż (abonament, pojedyńcze egzemplarze i kolporterzy) — Bukowska 3. Telefon 78-64, Konto PKO V-4400, Bank Społem 25.

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. Tel. Redakcji 62-70 (nocny 67-11). — Tel. Dyr. Delegatury 64-75. — Tel. Kolportażu 78-64

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K—12040